2821otbp-d-K

PONIEDZIAŁEK 10|02|2022

DZIENNIK ELBLĄSKI

21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 3 681 NR 25 (20 726)

PRACA KARIERA BIZNES

PANDEMIA SIĘ ZWINIE CZY ROZWINIE? \5

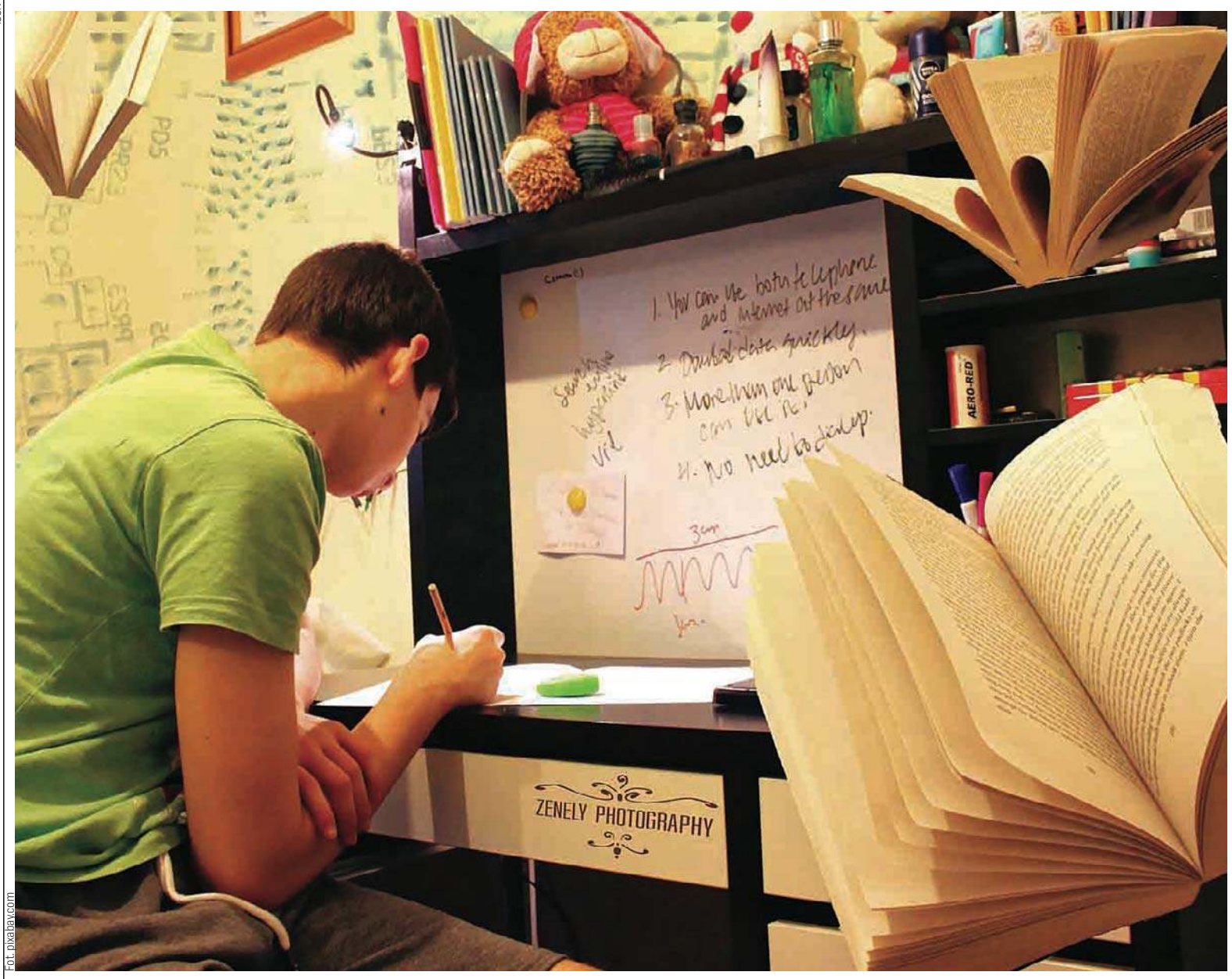

Fot. pixabay.com

NOGA Z GAZU \3

OMIKRON NAMIESZAŁ W SZPITALU \4

LIKWIDACJA WYMAGAŁA KONSULTACJI \6

RODZINY ZASTĘPCZE OKIEM NAUKOWCÓW \9

SPORT CODZIENNIE \21-24

WYWIEŹLI ICH, BO BYLI POLAKAMI \7

ISSN 0137-9127
06
9 770137 912118

eprasa.pl fe33ffd00e

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

OLSZTYN SIĘ WYLUDNIA. PIS BIJE NA ALARM

Coraz większym problemem, ale też wyzwaniem, staje się postępująca depopulacja Warmii i Mazur. Okazuje się, że ten sam kłopot ma też stolica regionu. Olsztyn się wyludnia, a to zły prognostyk na przyszłość, bo oznacza naszą marginalizację.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

W ciągu dekady 2010-2020 ludność Warmii i Mazur zmalała o 36,1 tys. To tak jakby z mapy regionu zniknęły dokładnie Gołdap, Mikołajki i Orzysz. Kurczymy się. Starzejmy. A problem ten w coraz większym stopniu dotyka też Olsztyn i choć nie od dziś mamy problemy z demografią, to olsztyńscy działacze PiS uznali, że sprawa jest na tyle paląca, że trzeba działać szybko. Dlatego zwołali konferencję prasową poświęconą depopulacji Olsztyna i skutkom tego zjawiska.Co istotne, przedstawili też szereg propozycji, jak zapobiec wyludnianiu się miasta i jak przyciągnąć nowych mieszkańców do Olsztyna. Chcieliby to zrobić między innymi powołując Uniwersytet Medyczny.

Tak czy inaczej, Olsztyn ma problem i coś z tym trzeba zrobić, bo dane które przedstawili działacze PiS są zatrważające. Najwięcej mieszkańców Olsztyn miał w 2008 roku, kiedy liczył ponad 174 tys. osób.

— Niestety od tego roku stale nas ubywa — mówił na konferencji prasowej olsztyński radny PiS Radosław Nojman, który przedstawił dane z Urzędu Miasta dotyczące liczby mieszkańców Olsztyna. — Od 2008 roku ubyło 15 200 mieszkańców, czyli blisko 9 proc. populacji, a jednocześnie blisko o 9 proc. zwiększyła się populacja osób w wieku powyżej 60. roku życia A zatem ubywa nas, a na dodatek starzejemy się. Niestety nie potrafimy przyciągnąć młodych osób do naszego miasta.

Ten trend spadkowy jest stały, a najbardziej jest zauważalny od 2016 roku. Przykładowo w latach lat 2020-2021 mamy największy spadek liczby mieszkańców od 2013 roku. Z danych przedstawionych przez PiS wynika, że w 2021 roku Olsztyn liczył 158,8 tys. mieszkańców a dwa lata temu —161,1 tys.

Zdaniem Zdzisławy Tołwińskiej, radnej miejskiej PiS, zmniejszanie ludności spowodowane jest różnymi trendami demograficznymi jak, np. migracje, ujemny przyrost naturalny. — Widmo wyludnienia zagląda nam coraz bardziej w oczy — podkreśliła radna Tołwińska. — Czynniki, które mogą spowodować, że Olsztyn wyjdzie na demograficzny plus, to przede wszystkim odpowiednia praca i stabilność zatrudnienia, godne wynagrodzenie, możliwość rozwoju, dostateczna liczba żłobków i przedszkoli, opieka zdrowotna na odpowiednim poziomie a także ulgi dla inwestorów.

fot. Andrzej Mielnicki

— Widmo wyludnienia zagląda nam coraz bardziej w oczy — alarmują olsztyńscy działacze PiS

Zdaniem Jerzego Szmita, prezesa okręgu olsztyńskiego PiS zjawisko depopulacji przez wiele lat było niezauważane przez władze Olsztyna. Nie było dyskusji na ten temat a przede wszystkim działań, które miały doprowadzić do zwiększenia liczby ludności miasta. A spadek liczby ludności oznacza choćby zmniejszenie wpływów do budżetu miasta z tytułu udziału w podatku PIT oraz CIT, dławienie lokalnej koniunktury gospodarczej, a także wzrost kosztów utrzymania infrastruktury komunalnej, nie mówiąc już o spadku liczby uczniów w szkołach. A to z kolei obniża poziom dotacji oświatowej dla miasta. Negatywnym trendem jest także starzenie się mieszkańców Olsztyna. — Konsekwencją jest większe zapotrzebowanie na usługi socjalne, usługi opiekuńcze i zdrowotne oraz pomoc społeczną— zwrócił uwagę Jerzy Szmit, który przedstawił też pakiet rozwiązań, które miałby zapobiec wyludnianiu się Olsztyna.

— To są trzy zasadnicze kierunki strategiczne — mówił prezes Szmit. — Po pierwsze zwiększenie bazy podatkowej generującej dochody budżetowe przez zachęty do rozwijania czy podejmowania działalności gospodarczej przez inwestorów. Drugi kierunek strategiczny to budowanie funkcji i instytucji metropolitarnych zwiększających atrakcyjność miasta dla obecnych i przyszłych mieszkańców. Z kolei trzeci kierunek strategiczny to głęboka racjonalizacja wydatków miejskich.

— Jesteśmy stolicą województwa, mamy być motorem rozwoju, mamy pokazywać kierunki rozwoju, mamy być atrakcyjni nie tylko dla mieszkańców, ale też innych, którzy chcieliby tu zamieszkać — mówił olsztyńskiego okręgu PiS.

Jednak nie wszyscy w regionie mają problemem z demografią. Z danych GUS wynika, że latach 2000-2020 w 35 spośród 116 gmin regionu liczba ludności zwiększyła się. Tu prym wiodą gminy położone w pobliżu Olsztyna i innych miast województwa. Wśród czternastu gmin o przyroście ludności większym niż 10 proc. znalazło się sześć gmin powiatu olsztyńskiego:

1. Stawiguda wzrost o **138,7** proc.
2. Dywity – **58,2** proc.
3. Jonkowo – **53,3** proc.
4. Gietrzwałd – **31,8** proc.
5. Purda – **25,3** proc.
6. Barczewo – **15,0** proc.

To także dwie gminy powiatu elbląskiego: Milejewo – wzrost o 16,3 proc. i gmina wiejska Elbląg – 11,4 proc. Wzrost ludności zanotowały także dwa miasta: Lubawa (wzrost o 12,8 proc) i Ełk (wzrost o 12,3 proc) oraz cztery gminy wiejskie: Szczytno (wzrost o 37,7 proc.), Ełk (19,8 proc.), Iława (17,1 proc) i Giżycko (14,1 proc.). Jednak ten wzrost to głównie wynik emigracji bogatszych mieszkańców z miasta na wieś, co też jest chyba jedną z przyczyn problemów ludnościowych Olsztyna, choć jak zauważył radny Radosław Nojman nie wszystko można wytłumaczyć suburbanizacją.

Pewne jest jedno: mamy problem z demografią. Bo tak naprawdę niewiele robimy, żeby zapobiec depopulacji regionu, a co za tym idzie marginalizacji Warmii i Mazur, która zagląda w oczy też Olsztynowi. Jeśli nic się nie zmieni, to nasza przyszłość nie będzie wyglądać najciekawiej.
Dlatego konferencję działaczy PiS, ich opinie traktujemy jako pierwszy głos w tej dyskusji o tym, co trzeba zrobić, żeby nasze miasta i wsie się nie wyludniały. W tej debacie będziemy próbowali znaleźć odpowiedź na pytanie co możemy zrobić, żeby było nas więcej.

NIE ŻYJE JAROSŁAW MAREK RYMKIEWICZ

Poeta, dramaturg Jarosław Marek Rymkiewicz zmarł w wieku 86 lat. Poinformował o tym w sobotę jego syn Wawrzyniec Rymkiewicz.

Jarosław Marek Rymkiewicz urodził się 13 lipca 1935 r. w Warszawie w rodzinie prozaika Władysława Szulca, pochodzenia niemiecko-polskiego i lekarki Hanny z Baranowskich herbu Tuhan, pochodzenia tatarsko-niemieckiego. Rodzina Szulców zmieniła nazwisko po niemieckim przodku pod wpływem wojennych przeżyć w połowie lat 40. XX w. (nazwisko Rymkiewicz było przedwojennym pseudonimem literackim Władysława Szulca). W 1957 r. Rymkiewicz wydał swój pierwszy tomik wierszy „Konwencje".

Rozczarowany PRL-owskim systemem poeta zaczął sympatyzować z opozycją demokratyczną, publikować na emigracji i w drugim obiegu. Wydane w 1984 r. „Rozmowy polskie latem 1983" okazały się jedną z najważniejszych

Fot. PAP

książek odwołujących się do mitu „Solidarności".

Po 1989 r. Rymkiewicz komentował życie społeczne i polityczne. „Noc teczek" z 1992 r., podczas której upadł rząd Jana Olszewskiego, poeta postrzegał i opisał jako przegraną przez siły dobra walkę z uniwersalnym złem.

W 2007 r. ukazał się jego obszerny esej „Wieszanie" o wydarzeniach z 1794 r., kiedy lud stolicy dokonywał egzekucji winnych rozbioru kraju. W „Kinderszenen" (2008) Rymkiewicz wszedł w polemikę z tymi, którzy decyzję o wybuchu Powstania Warszawskiego uważają za błędną. Zdaniem Rymkiewicza powstanie, mimo że spowodowało śmierć 200 tys. ofiar, jest fundamentem polskiej tożsamości.

Rzeczywistość III RP określił w wywiadzie z września 2011 r. dla „Gazety Polskiej" jako „Wielką Ściemę". - Prawda jest taka, że rzeczywista Polska jest pełna niepokoju, pełna złych przeczuć, nie wie, co się z nią stanie, pyta się o to i nie znajduje odpowiedzi - mówił. Sytuację w Polsce postrzegał jako „stan wojny" oraz „czwartego rozbioru".

Minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński wyróżnił Jarosława Marka Rymkiewicza „za całokształt twórczości jako eseistę, dramaturga. Pisarz otrzymał również Nagrodę im. Lecha Kaczyńskiego.

OLOZ/ DKI/, (PAP)

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Mateusz Partyga sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl fe33ffd00e

OSTRA JAZDA DZIŚ NIE POPŁACA

Miały być hamulcem dla kierowców, miały zmniejszyć liczbę wypadków, do których ciągle dochodzi na polskich drogach. Na razie tych tragedii wcale nie jest mniej, choć może łez jest nawet więcej, bo niektórym przychodzi płacić po kilka tysięcy złotych mandatu.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Drakońskie mandaty, które obowiązują od 1 stycznia tego roku, miały przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa na polskich drogach. Czy tak się stało? Czy surowe kary sprawiły, że kierowcy jeżdżą ostrożniej, a — co najważniejsze mniej jest wypadków, mniej zabitych?

Minął dopiero miesiąc, więc na wiarygodną ocenę jest jeszcze za wcześnie. Wydaje się jednak, że po miesiącu od wejścia w życie nowego taryfikatora, który znacznie zaostrzył kary, praktycznie jedynym efektem zmian jest szeroki strumień pieniędzy, który zaczął płynąć z kieszeni kierowców do budżetu państwa.

CO ZE SŁYNNĄ „PIĘĆDZIESIĄTKĄ"?

Policja przedstawiła pierwsze wnioski z nowelizacji Prawa o ruchu drogowym, która weszła życie od 1 stycznia. Nowela m.in. podwyższyła maksymalną wysokość grzywny, którą może nałożyć sąd z 5 do 30 tys. zł oraz podwyższyła kwoty mandatów nakładanych przez policję, do 5 tys. zł.

Jak wynika z z danych Biura Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji, w styczniu aż o 55 procent spadła liczba przypadków przekroczenia prędkości o ponad 50 kilometrów na godzinę w terenie zabudowanym. Jest mniej o 29,5 proc. wykroczeń kierowców wobec pieszych i o ponad jedną czwartą mniej przypadków nieprawidłowego wyprzedzania. Mamy też wyraźny spadek, bo 15 proc. przypadków nieustępowania pierwszeństwa innemu pojazdowi.

To, co od razu rzuca się w oczy z tej statystyki, to zdecydowany spadek wykroczeń, za które kary są najwyższe. Jak widać, dużo mniej kierowców przekracza słynną „pięćdziesiątkę", czyli dozwoloną prędkość o 50 kilometrów na godzinę w obszarze zabudowanym.

Także na Warmii i Mazurach statystyki pokazują, że kierowcy mocno zdjęli nogę z gazu.

— Liczba tych wykroczeń znacznie spadła — mówi asp. Tomasz Markowski, rzecznik komendanta wojewódzkiego policji w Olsztynie. — W styczniu ubiegłego roku roku zanotowaliśmy w województwie 48 takich wykroczeń, podczas gdy w styczniu tego roku jedynie 29.

To nie dziwi, bo mandaty za to są dotkliwe. Przekonał się o tym choćby 25-letni kierowca, który w Ełku w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o 57 km/h. Nie dość, że stracił prawo jazdy na 3 miesiące, to jeszcze dostał 1500 zł mandatu i zarobił 10 punktów karnych. To musi boleć.

W styczniu tego roku w Polsce było tyle samo wypadków, co w styczniu 2021 roku – 1230

Nie ma co uszczuplać portfela, tym bardziej że przy takich szybkościach łatwiej o wypadek, a policyjnych kontroli jest coraz więcej. Widać to po samej liczbie nałożonych mandatów. W styczniu ubiegło roku policjanci na Warmii i Mazurach ukarali kierujących i pieszych 7251 mandatami, podczas gdy w styczniu tego roku wystawili ich już 8106. Z tego za wykroczenia związane z przekroczeniem prędkości policjanci wystawili w styczniu 2021 roku prawie 4,7 tys. mandatów, a w styczniu tego roku już niemal 6,9 tys. mandatów.

Mandatów jest więcej, a liczba wypadków wcale nie zmalała. Według tego, co przedstawiła KGP dane pokazują, że w styczniu tego roku było tyle samo wypadków, co w styczniu 2021 roku (1230). W wypadkach zginęły 144 osoby, a rok temu w styczniu na drogach śmierć poniosło 147 osób. Na podobnym pułapie była też liczba zatrzymanych nietrzeźwych kierujących. Ujawniono 5231 kierujących, którzy wsiedli za kierownicę na tzw. podwójnym gazie.

Na drogach Warmii i Mazur wypadków było minimalnie więcej, bo 54, a w styczniu ubiegłego roku o jeden mniej. Zginęło więcej osób na drogach. Ofiar śmiertelnych w ubiegłym miesiącu było dziewięć, a w styczniu 2021 roku — 5.

ROWERZYŚCI

Jak widać zaostrzenie mandatów w żaden sposób, przynajmniej na razie nie przyczyniło się do zmniejszenia liczby wypadków, a tym samym poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach. Bo to, że policjant przyłapał kierowcę na zbyt szybkiej jeździe nie oznacza, że dzięki temu na drodze zrobiło się bezpieczniej. Stawianie w ten sposób sprawy to czysta demagogia.

Tu warto dodać, że limit punktów karnych nie zmienił się i nadal wynosi 24 pkt. Ale punkty karne kasują się dopiero po 24 miesiącach od ostatniego wykroczenia. A jednorazowo można dostać aż 15 punktów karnych.

Na pewno muszą się mieć na baczności rowerzyści, bo teraz jazda rowem po piwku, to igranie nie tylko z życiem, ale też wizja sporych kłopotów finansowych. W styczniu policjanci ukarali w regionie kilku rowerzystów za jazdę po alkoholu. A kary są surowe. Zgodnie z nowelizacją za jazdę rowerem w stanie po użyciu alkoholu, czyli na poziomie od 0,2 do 0,5 promila grozi mandat karny w wysokości 1000 złotych. Kiedy rowerzysta jest nietrzeźwy, czyli poziom alkoholu w jego organizmie jest większy niż 0,5 promila wysokość mandatu wzrasta do 2 500 złotych.

Widmo takiego mandatu powinno podziałać na wyobraźnię. Ale, czy z czasem kierowcy zamiast baczniej stosować się do przepisów, po prostu przyzwyczają się do ryzyka? Jeśli tak się stanie, to na drogach nic się nie zmieni.

— Jeden miesiąc to zbyt krótki okres, by ocenić efekt nowych przepisów, wyciągać daleko idące wnioski — uważa Andrzej Markowski, psycholog transportu. — Na razie są to obserwacje policjantów, co do ogólnie wolniejszej jazdy kierowców, zresztą wszyscy to jakoś zauważmy. Być może jest to trochę takie widzenie życzeniowe niż rzeczywiste, bo gdy chodzi o liczbę wypadków oraz zabitych to tutaj żadnej zmiany nie ma. To, co obserwujemy, to też na pewno to wzajemne ostrzeganie się kierowców światłami o policyjnej kontroli, ten solidarny sprzeciw przeciwko tym horrendalnym mandatom.

ZDANIEM AUTORA

Dziś mandaty w Polsce są jednymi z najwyższych w Europie, choć przed ich podwyżką były już jednymi z surowszych w porównaniu do przeciętnej płacy. Jednak po hasłem walki z piratami drogowymi poszły jeszcze bardziej w górę. Kilkukrotnie. Pytanie, co zrobią ci wszyscy spece od ruchu drogowego (wszak w Polsce każdy zna się na wszystkim), kiedy Polacy już ochłoną z pierwszego szoku wywołanego drakońskimi karami? Co jeśli nie zmienią nawyków za kierownicą, co gdy liczba wypadków i zabitych na drogach wcale nie zacznie maleć? A tak się dzieje. Pewnie znowu powiedzą, że trzeba dokręcić kierowcom śrubę. Ale to droga donikąd!

PAWEŁ BURCZYK ZACHĘCI MIESZKAŃCÓW DO OTWARCIA SERC I PORTFELI

W tym roku dochód z wenty dobroczynnej zostanie przekazany Olsztyńskiemu Stowarzyszeniu Hospicyjnemu „Palium".

Wenta Dobroczynna Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej odbędzie się w niedzielę 20 lutego o godz. 12 w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Olsztynie. Tym razem dochód z wenty zostanie przekazany Olsztyńskiemu Stowarzyszeniu Hospicyjnemu „Palium". Dochód wesprze budowę hospicjum, placówki bardzo potrzebnej w stolicy regionu. Obecnie ośrodek hospitacyjny działa na II piętrze dawnego szpitala kolejowego na olsztyńskim Zatorzu. Jest tam zaledwie 20 łóżek dla przewlekle chorych. W nowej placówce tych miejsc będzie 35.

Wentę poprowadzi — tradycyjnie — aktor

Fot. Zbigniew Woźniak

Paweł Burczyk pochodzący z Olsztyna. W programie — koncert Stanisława Soyki. Na uczestników będą czekać licytacje i loteria fantowa. Karty wstępu są dostępne w recepcji Kurii Metropolitalnej przy ul. Pieniężnego 22, w Biurze Podróży Cezar w Olsztynie, w Olsztyńskim Stowarzyszeniu Hospicyjnym Palium.

ŹRÓDŁO: MP

eprasa.pl fe33ffd00e

OMIKRON NAMIESZAŁ W SZPITALU

Koronawirus paraliżuje szpital dziecięcy w Olsztynie. Aby starczyło miejsca dla wszystkich, lżej chore dzieci są wypisywane do domów jeszcze przed końcem izolacji.

Omikron szaleje i nie odpuszcza nawet najmłodszym. Niestety małe dzieci — kilkumiesięczne i kilkuletnie — zakażenie koronawirusem przechodzą często poważniej niż dorośli i wymagają hospitalizacji. Szpital dziecięcy jest więc przepełniony. Aby starczyło miejsca dla wszystkich, mali pacjenci, będący w lepszym stanie, są wysyłani do domów jeszcze przed końcem izolacji.

— Przeznaczyliśmy 50 łóżek dla dzieci zakażonych koronawirusem. W tym celu przenieśliśmy oddział ortopedyczny na chirurgię — poinformowała w piątek dyrektor Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego dr Krystyna Piskorz-Ogórek.

Sytuacja jest bardzo zmienna. W poniedziałek (31 stycznia) w szpitalu przebywało 54 zakażonych koronawirusem dzieci. W czwartek (3 lutego) z kolei zajętych było 39 łóżek, ale każdego dnia chorych dzieci, które wymagają lekarskiego wsparcia w warunkach szpitalnych, przybywa. W piątek (4 lutego) na oddziale przebywało 44 małych pacjentów.

— Do szpitala trafiają najczęściej dzieci w wieku od kilku miesięcy do 5 lat, które nie kwalifikują się na szczepienie. Hospitalizowane starsze dzieci są z kolei niezaszczepione — powiedziała dr Krystyna Piskorz-Ogórek.

ZA MAŁO CHĘTNYCH DO SZCZEPIEŃ

Szczepić można dzieci od 5. roku życia. Wielu rodziców ma jednak obawy, więc sporo dzieci wciąż jest niezaszczepiona.

— W województwie warmińsko-mazurskim do tej pory przeciwko COVID-19 w pełni zaszczepiono 6525 dzieci w wieku od 0 do 11 lat — poinformował Krzysztof Kuriata, pełnomocnik wojewody warmińsko-mazurskiego ds. szczepień.

Wynika z tego, że w naszym regionie pełną dawkę otrzymało tylko około 10 proc. dzieci, które kwalifikują się szczepienia.

— Jestem mamą 5-letniej dziewczynki i nie będę szczepić jej przeciwko COVID-19 i to z kilku powodów. Po pierwsze nie zamierzam ryzykować ewentualnymi powikłaniami poszczepiennymi. Tym bardziej, że zaszczepiona też może zachorować i zarażać innych. Zresztą dzieci przechodzą koronawirusa przeważnie bezobjawowo — deklaruje pani Monika z Olsztyna, mama 5-letniej Matyldy i półrocznego Krzysia.

— A ja zaszczepiłam dziecko, córka ma 8 lat i poszłyśmy od razu do punktu, gdy można było szczepić dzieci. Rozsądniej jest podać szczepionkę niż patrzeć, jak dziecko cierpi w chorobie. A przecież dochodzą jeszcze długotrwałe skutki pocovidowe — podkreśla pani Zuzanna z Olsztyna.

Fot. arch. pryw.

Lekarze przypominają: przebieg zakażenia u niezaszczepionych dzieci daleki jest od łagodnego. Ministerstwo Zdrowia zapewnia, że szczepionki dla dzieci w wieku 5-11 lat są bezpieczne i zmniejszają ryzyko ciężkiego przebiegu choroby.

WYSOKA GORĄCZKA

— Objawem choroby, który najczęściej występuje, jest bardzo wysoka gorączka, której rodzice nie są w stanie zbić w domu lekami przeciwgorączkowymi. Temperatura sięga często ok. 39-40 stopni, z tego powodu mali pacjenci się odwadniają. Rodzice mówią, że dzieci leją się przez ręce i rzeczywiście tak to wygląda — poinformowała dyrektor szpitala dziecięcego.

> **KRYSTYNA PISKORZ-OGÓREK:** WYPISUJEMY TYLKO TYCH PACJENTÓW, KTÓRYCH SYTUACJA JEST STABILNA I KTÓRZY MAJĄ ODPOWIEDNIE WARUNKI DO PRZEBYWANIA W IZOLACJI DOMOWEJ

Dodatkowo zakażenie koronawirusem u dzieci cierpiących na przewlekłe choroby, np. reumatoidalne czy cukrzycę powoduje, że ich ustabilizowana dotąd choroba zaostrza się.

— Na oddział trafiają często dzieci z chorobami przewlekłymi, których stan pogorszył się właśnie z powodu zakażenia COVID-19. Takich pacjentów musimy leczyć już na oddziale zakaźnym — powiedziała dr Piskorz-Ogórek.

Dzieci często przechodzą zakażenie dużo ostrzej niż dorośli. Ogniska choroby często występują w żłobkach i w przedszkolach, dlatego dyrektor szpitala dziecięcego apeluje, aby rodzice nie wysyłali swoich pociech do placówek z objawami infekcji.

TYLKO, GDY SYTUACJA JEST STABILNA

Aby móc udzielić pomocy wszystkim potrzebującym maluchom, dzieci, które czują się na tyle dobrze, że mogą dalsze leczenie odbyć w domu, są wypisywane ze szpitala. Nawet jeśli nie zakończył się jeszcze 10-dniowy okres ich izolacji.

— Wypisujemy tylko tych pacjentów, których sytuacja jest stabilna i którzy mają odpowiednie warunki do przebywania w izolacji domowej. Zamawiamy takim dzieciom i ich opiekunom transport covidowy i tym transportem odwozimy ich do domu, aby nie szerzyć zakażenia — poinformowała dr Piskorz-Ogórek.

Dyrektor szpitala dziecięcego w Olsztynie zapewniła również, że mimo niewielkiej reorganizacji placówki, szpital funkcjonuje tak, jak w czasach przed pandemią. Na poszczególne oddziały dzieci przyjmowane są normalnie, a wszystkie zabiegi i operacje wykonywane według planu.

ZAWIESZONY ODDZIAŁ

Tymczasem oddział dziecięcy Szpitala Powiatowego w Szczytnie został całkowicie zawieszony. Takie postanowienie wydał wojewoda Artur Chojecki. Jego decyzja była podyktowana koniecznością zmian w strukturach szpitala. W placówce dostawiono 46 dodatkowych łóżek covidowych dla osób dorosłych, więc dla najmłodszych pacjentów zabrakło już miejsca. Dzieci wymagające hospitalizacji zamiast do szpitala w Szczytnie będą kierowane do szpitali w Mrągowie, Piszu, Biskupcu i Olsztynie.

OLGA DADAŃSKA
o.dadanska@gazetaolsztynska.pl

PRZEWODNICY PTTK WSPÓŁPRACUJĄ Z LEŚNIKAMI

Przewodnicy z leśnikami będą współpracować na leśnych szlakach turystycznych. 28 stycznia podpisano porozumienie pomiędzy Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym oddział „Wielkich Jezior Mazurskich" a Nadleśnictwem Giżycko.

— Porozumienie dotyczy istniejących oznaczonych w terenie przez PTTK pięciu pieszych i rowerowych szlaków turystycznych o łącznej długości ponad 21 km przebiegających przez tereny leśne będące w zarządzie Nadleśnictwa Giżycko — informuje Krzysztof Dąbkowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Giżycko. — Wspólnie z PTTK będziemy dbać o udostępnienie szlaków mieszkańcom, turystom i gościom. Współpraca przyniesie korzyści w postaci lepszego oznakowania, utrzymania czystości, wykonywania zabiegów remontowych i napraw oraz polepszenia bezpieczeństwa na szlakach przebiegających przez tereny leśne.

Fot. archiwum

Umowę podpisali Jerzy Bielewski, prezes oddziału „Wielkich Jezior Mazurskich", oraz szef giżyckiego nadleśnictwa Krzysztof Dąbkowski

Umowa o współpracy jest kontynuacją działań uzgodnionych w porozumieniu z 23 września 2019 r. pomiędzy Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym a dyrekcją generalną Lasów Państwowych. Najważniejszym celem porozumienia jest poprawa zarządzania istniejącymi i planowanymi szlakami turystycznymi na terenie Lasów Państwowych.

Mapy szlaków turystycznych PTTK przebiegających przez tereny leśne zarządzane przez Nadleśnictwo Giżycko znajdują się na stronie nadleśnictwa.

RS

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 7 lutego 2022 r. do 28 lutego 2022 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **umolsztyn.bip.gov.pl.**

PREZYDENT OLSZTYNA

11022otbr-A-P

eprasa.pl fe33ffd00e

NAUKA ZDALNA MOŻE BYĆ SKRÓCONA

Dziś — po feriach — początek nowych szkolnych wyzwań. I nowych zmartwień, bo piąta fala na razie nie odpuszcza. Część klas uczy się zdalnie, ale najmłodsze dzieci wracają do swoich sal. Co przed nimi?

ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

Piąta fala nie odpuszcza. Dziennie mamy ok. 50 tys. zakażeń. Omikron szybciej atakuje, dlatego chorują nie tylko dorośli. Trzy razy więcej dzieci z koronawirusem niż w czasie poprzednich fal pandemii jest w szpitalach. Szpital dziecięcy już pęka w szwach. Ale mnóstwo dzieci choruje też w domach. Wiele też przechodzi zakażenie bezobjawowo. W przypadku, kiedy dzieci wrócą do szkół, zakażeń może być jeszcze więcej. Właśnie z tego powodu rząd wprowadził naukę zdalną. W myśl przepisów, uczniowie klas V-VIII podstawówek i uczniowie szkół ponadpodstawowych wszystkich klas przechodzą na naukę zdalną. Nie wrócą do szkół do 27 lutego. Młodsze klasy będą uczyły się stacjonarnie. Tylko czy na pewno? Wraz z rozpoczęciem nowego semestru, rozpocznie się pewnie czas kwarantanny, która wyśle dzieci na naukę zdalną.

— Nie jestem w stanie tego przewidzieć, jak często będzie się to zdarzać. Testujemy ok. 2 tys. osób dziennie i mamy bardzo dużo wyników dodatnich. Niestety nie prowadzimy dokładnych statystyk z powodu braku czasu i nie potrafimy stwierdzić, ile zakażeń dotyczy dzieci. Ale one są. Dodatkowo wiele dzieci wyjechało na ferie, więc nie testują się u nas — podkreślał podczas rozmowy z Gazetą Janusz Dzisko, szef Sanepidu w Olsztynie i wojewódzki inspektor sanitarny. — Powtarzam to wielokrotnie i raz jeszcze powiem: jeśli dziecko ma objawy wskazujące na infekcję, nie powinno przychodzić do szkoły. Dla jednych może to być lekki katarek, a dla kogoś innego może skończyć się to tragicznie. Ludzie cały czas umierają z powodu koronawirusa.

NAUKA W MASECZCE?

Zanim jeszcze rozpoczął się rok szkolny, MEN przedstawiło wytyczne, w których znalazły się między innymi informacje na temat dezynfekcji i czyszczenia pomieszczeń, po-

Fot. Grzegorz Czykwin

stępowania w przypadku podejrzenia zakażenia oraz dystansu społecznego i noszenia maseczek ochronnych. Ministerstwo Zdrowia i Główny Inspektorat Sanitarny zalecają, żeby uczniowie podczas przebywania w szkole zasłaniali nos i usta, ale ostateczna decyzja będzie należeć do dyrektora konkretnej placówki, który doskonale zna warunki lokalowe i liczbę uczniów w poszczególnych klasach. Niestety pierwszy semestr pokazał, że w wielu szkołach trudno było dopilnować, aby uczniowie nosili maseczki w czasie lekcji. Wielu rodziców nie zgadza się na to, aby ich dzieci zakładały maseczki ochronne w szkole. Trudno też zachować dystans — zwłaszcza, że młodsze dzieci lubią bawić się w grupach.

> **JANUSZ DZISKO, SZEF SANEPIDU W OLSZTYNIE:** JEŚLI DZIECKO MA OBJAWY WSKAZUJĄCE NA INFEKCJĘ, NIE POWINNO PRZYCHODZIĆ DO SZKOŁY.

— Dziecko naśladuje zachowania rodziców. Jeśli w środowisku domowym będziemy przestrzegać obostrzeń, dzieci będą robić to samo — podkreśla Janusz Dzisko. — Jeśli w domu nie ma takich nawyków nie ma takich nawyków, dziecko z automatu też nie będzie ich miało.

NAUCZYCIELE SĄ DOBREJ MYŚLI

Szkoły nauczyły się już pracować w pandemii. Przez dwa lata nie było innej możliwości — trzeba było się dostosować.

— Muszę przyznać, że jestem umiarkowanym, ale jednak optymistą. Widzę, że wirus powoli spada i mam nadzieję, że jesteśmy coraz bliżej końca. Musimy tak myśleć, bo inaczej zwariujemy. Na razie nie mamy żadnych informacji o zakażeniach, które wiązałyby się z kwarantanną. Wszystkie klasy I-IV w komplecie przychodzą w poniedziałek do szkoły. Oczywiście wszystko może się zdarzyć po powrocie, ale jesteśmy na to przygotowani. Sposób funkcjonowania mamy określony — podkreślał Marek Wąsik, dyrektor SP 34 w Olsztynie w rozmowie z Gazetą w piątek 4 lutego. — Szkoła jest przygotowana. Mamy bardzo dużo maseczek, płynu do dezynfekcji i termometry. Pandemia trwa już tyle czasu, że trudno chyba znaleźć placówkę, która nie byłaby przygotowana na taką sytuację. To od szkoły zależy poziom edukacji, więc musimy robić wszystko, by nauka była jak najbardziej bezpieczna. Niestety nie cieszy nas, że klasy V-VIII będą uczyły się zdalnie. Nie wiemy, jeszcze jak długo to potrwa.

KIEDY POWRÓT DO SZKÓŁ?

— Mamy do czynienia ze spadkiem liczby zakażeń tydzień do tygodnia. Będziemy je poddawać szczegółowej analizie, ale już rozmawialiśmy, że jeśli ten trend by się utrzymał — przynajmniej w stosunku do pięciu województw, które skończyły ferie w styczniu i które miałyby najdłuższą naukę zdalną, bo przez cały okres lutego, ale także do tych województw, które miały ferie na przełomie stycznia i lutego — pojawia się szansa na podjęcie decyzji o szybszym powrocie do szkół — powiedział w piątek minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. — Będziemy jeszcze o tym informować, bo to zależy od tego, jak się pandemia rozwinie albo na szczęście zwinie w przyszłym tygodniu. Na razie mamy pozytywne trendy i jeśli one się utrzymają, taka decyzja o szybszym powrocie do szkoły niż na koniec lutego jest możliwa.

NIEZWYKŁY KONCERT W WIELKIM REFEKTARZU

Fot. Beata Brokowska (3)

W sobotni wieczór (6 lutego) na zamku w Lidzbarku Warmińskim zabrzmiały niezwykłe dźwięki. Na klawesynie, zdobionym 22-karatowym złotem, który stanął w wielkim refektarzu, zagrała artystka Ewa Mrowca. Instrument jest repliką XVII-wiecznego oryginału znajdującego się w muzeum w Wersalu. Replika przyjechała na Warmię z Bydgoszczy.

Ewa Mrowca opowiedziała przed koncertem historię instrumentu. — Został zbudowany w 1628 roku w jednym z najbardziej rozpoznawalnych warsztatów Jana Johannesa Ruckersa w Antwerpii. Jeden z najsłynniejszych francuskich dekoratorów ozdobił go różnymi wzorami. Instrumenty miały tak piękne brzmienie, że w miarę rozwoju repertuaru, żeby uzyskać większą skalę dźwięku, dokładano do nich klawisze, powiększając m.in. skrzynię.

Klawesynistka wyjaśniała też, jak takie delikatne instrumenty „podróżowały" w XVII wieku po Europie. — Jako że powstawały w Antwerpii do miejsca przeznaczenia trafiały drogą morską oraz transportem rzecznym.

Małgorzata Jackiewicz-Garniec, kierowniczka muzeum w Lidzbarku, podkreśliła, że Ewa Mrowca, absolwentka krakowskiej Akademii Muzycznej, Guildhall School of Music & Drama w Londynie oraz Schola Cantorum Basiliensis w Bazylei, jest gościem koncertów odbywających się latem w Lidzbarku. A teraz przyjechała z okazji urodzin Krasickiego, które przypadają 3 lutego.

— Zagram muzykę, której być może słuchał sam biskup Ignacy Krasicki — powiedziała klawestynistka i zachęciła, by słuchacze po koncercie obejrzeli instrument z bliska. Wszyscy skorzystali z tego zaproszenia.

Koncert na złotym klawesynie odbywał się pod gwiaździstym sklepieniem zamkowego refektarza. Jedna ze słuchaczek powiedziała: — To było wydarzenie! A występ zrobił wrażenie z trzech powodów: niezwykły był instrument i wykonawczyni oraz historyczne miejsce, w którym znakomicie brzmiała muzyka z dawnych epok. **BB**

eprasa.pl fe33ffd00e

LIKWIDACJA WYMAGAŁA KONSULTACJI

Naprawimy nasz błąd i raz jeszcze przeprowadzimy procedurę – informują władze Elbląga. Okazuje się, że zgodnie z decyzją Naczelnego Sądu Administracyjnego likwidacja Pogotowia Socjalnego powinna zostać skonsultowana ze związkami zawodowymi.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@dziennikelblaski.pl

fot. K

Kierownictwo placówki zostało poinformowane już 16 marca 2020, że w okresie pandemii to do Pogotowia Socjalnego kierowane będą osoby bezdomne z podejrzeniem koronawirusa. W nocy z 31 marca na 1 kwietnia służby miejskie miały jednak otrzymać informację, że pracownicy pogotowia nie chcą przyjąć bezdomnego z podejrzeniem zakażenia.

– Od jednostki, której działalność powinna polegać na gotowości do sprostania tej nadzwyczajnej, wyjątkowej i niecodziennej sytuacji, powinniśmy szczególnie wymagać gotowości do wypełniania zadań, które zostały jej powierzone. Brak wykonywania obowiązków przez okres blisko dwóch tygodni doprowadził do sytuacji, że samorząd podjął decyzję o wygaszeniu Pogotowia Socjalnego – informował niemal dwa lata temu Witold Wróblewski.

O zamknięciu Pogotowia Socjalnego w Elblągu zdecydowano – przypomnijmy – 16 kwietnia 2020 roku podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta – 11 radnych głosowało za zamknięciem, 9 było decyzji przeciwnych, a 5 wstrzymało się od głosu.

Wkrótce w obronie PS stanęło dwóch radnych – Bogusław Tołwiński i pełniący dziś funkcję wicewojewody Piotr Opaczewski.

– Apelujemy po raz kolejny o wstrzymanie likwidacji placówki oraz powołanie komisji celem wyjaśnienia całej tej sytuacji. Uważamy, że zrzucenie całkowitej odpowiedzialności na pracowników placówki jest krzywdzące i niesprawiedliwe, a ukaranie wszystkich utratą pracy nieetyczne i niedopuszczalne – pisali w liście otwartym do prezydenta Witolda Wróblewskiego i Rady Miejskiej.

A Wróblewski zaznaczał: – Cała sytuacja jest wielowątkowa. Brak wypełniania swoich obowiązków, brak zabezpieczenia zdrowia i bezpieczeństwa elblążan (odmowa przyjęcia osoby bezdomnej na kwarantannę) to jeden z argumentów przemawiający za likwidacją Pogotowia Socjalnego, którego działalność już od 3 kwietnia 2020 jest zawieszona. Jest to sytuacja niecodzienna, wręcz niewyobrażalna, aby powołana do tego instytucja nie udzieliła wsparcia osobie potrzebującej.

5 maja pracownicy Pogotowia Socjalnego otrzymali wypowiedzenia, a wkrótce do sprawy włączył się wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki, który podjął decyzję o wstrzymaniu zamknięcia Pogotowia Socjalnego.

– Wojewoda warmińsko-mazurski rozstrzygnięciem nadzorczym stwierdził nieważność uchwały rady miasta Elbląga w sprawie likwidacji Pogotowia Socjalnego z powodu braku konsultacji tej decyzji władz miasta ze związkami zawodowymi – informował Krzysztof Guzek, rzecznik wojewody.

Kolejne pismo do prezydenta wystosowali policjanci związani z Zarządem Terenowym NSZZ Policjantów KMP w Elblągu, przekonując o konieczności uchylenia decyzji z 16 kwietnia.

Za to już 27 maja po burzliwej dyskusji podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta, podjęto decyzję o zaskarżeniu stanowiska wojewody.

W czerwcu radni Antoni Czyżyk, Krzysztof Konert i Paweł Fedorczyk opowiedzieli o wizji placówki, która miałaby zajmować się osobami nietrzeźwymi. Propozycja dotyczyła rozszerzenia działalności Pogotowia Socjalnego. Poza pomocą doraźną byłoby to miejsce, w którym odbywałaby się także rehabilitacja, edukacja, a nawet terapia.

– Dla nas niezwykle istotna jest kwestia pracowników, którzy stanowią element wspólnoty samorządowej. To ludzie, których nie można zostawić samych sobie. Ci, którzy chcą pracować, nie chcą czekać na rozstrzygnięcie sądu, mogliby dostać ofertę pracy w ramach wielu jednostek miejskich, oczywiście w oparciu o kwalifikacje tych osób. Wnioskujemy, żeby prezydent jeszcze w lipcu przedstawił oferty pracy pracownikom – mówił Fedorczyk.

Witold Wróblewski faktycznie zaproponował pracownikom PS zatrudnienie w innych instytucjach samorządowych. Oferty zostały jednak odrzucone. – Są one niezgodne z naszym wykształceniem i kwalifikacjami i tylko na czas określony – poinformował nas jeden z rozmówców.

Pracownicy złożyli pozwy do Sądu Pracy. – Kolejną sprawą są nasze pozwy, jeśli przyjęlibyśmy te oferty, stałyby się one bezzasadne – tłumaczył nasz rozmówca.

6 sierpnia Wojewódzki Sąd Administracyjny oddalił skargę władz miasta, uznając decyzję wojewody o unieważnieniu uchwały Rady Miejskiej w sprawie likwidacji Pogotowia Socjalnego za słuszną.

> DECYZJĘ O ZAMKNIĘCIU POGOTOWIA SOCJALNEGO RADNI PODJĘLI W KWIETNIU 2020.

Władze Elbląga złożyły jednak skargę kasacyjną do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a ten – 28 stycznia 2022 – ją oddalił.

– Stwierdzić więc należy, że uchwała Rady Miejskiej w Elblągu w sprawie likwidacji jednostki budżetowej – Pogotowia Socjalnego – mieści się w pojęciu aktu prawnego, objętym zakresem zadań związków zawodowych, ponieważ odnosi się wprost do działalności związków zawodowych, czyli reprezentowania i obrony praw, interesów zawodowych i socjalnych ludzi pracy – pracowników jednostki objętej likwidacją – czytamy w uzasadnieniu decyzji NSA.

I dowiadujemy się: – Uchylenie się organu samorządu terytorialnego od zasięgnięcia opinii związku zawodowego o projekcie aktu prawnego, odnoszącego się do przedmiotu działalności związku zawodowego określonego w ustawie o związkach zawodowych i statucie związku, stanowi naruszenie prawa, dające podstawę do podjęcia przez organ nadzoru rozstrzygnięcia stwierdzającego jej nieważność. Uznać więc należy, że ocena legalności tego rozstrzygnięcia dokonana przez Sąd pierwszej instancji była prawidłowa.

Władze Elbląga przekazały w piątek 4 lutego swoje stanowisko w związku z oddaleniem skargi kasacyjnej.

– Decyzja sądu oraz rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody o unieważnieniu uchwały dotyczy tylko i wyłącznie kwestii formalnych w procedurze podejmowania uchwały. Jedyne zastrzeżenie budził brak opinii związków zawodowych na temat projektu uchwały. Co ważne opinia ta nie jest wiążąca, a jest jedynie jednym z elementów procedury podejmowania uchwały. Dziwi jednak fakt, że NSA, oddalając naszą skargę, twierdzi, że konsultacje te są niezbędne, a w uzasadnieniu do decyzji sam powołuje się na wyroki Wojewódzkich Sądów Administracyjnych w Kielcach i Gliwicach, z których wynika, że tego typu uchwał nie trzeba konsultować ze związkami – czytamy w przekazanym dokumencie.

Władze miasta piszą, że ani sąd, ani wojewoda nie zakwestionowali zasadności decyzji radnych o likwidacji placówki, a kwestie merytoryczne dotyczące tego, czy PS powinno funkcjonować, nie były rozstrzygane.

– Zgodnie z powszechną maksymą z decyzjami sądów się nie dyskutuje, skoro więc ostatecznie NSA wskazał błąd formalny w podejmowaniu uchwały – naprawimy go i raz jeszcze przeprowadzimy procedurę. Została ona już wszczęta – projekt uchwały przekazany został związkom zawodowym do zaopiniowania – informują władze Elbląga.

I przekazują: – Należy po raz kolejny podkreślić, że prowadzenie Pogotowia Socjalnego nie jest obowiązkiem samorządu. Zabezpieczenie osób nietrzeźwych jest zadaniem statutowym Policji. Prawie dwa lata, od kiedy placówka ta przestała funkcjonować, pokazały, że decyzja o likwidacji nie miała wpływu na życie elblążan, a przede wszystkim na pogorszenie stanu bezpieczeństwa na terenie miasta. Jednoznacznie potwierdzają to policyjne statystyki. Świadczy to więc o zasadności podjętej w kwietniu 2020 roku decyzji przez Radę Miejską.

eprasa.pl fe33ffd00e

WYWIEŹLI ICH, BO BYLI POLAKAMI

82 lata temu, 10 lutego 1940 roku Sowieci przeprowadzili pierwszą z czterech deportacji ludności polskiej w głąb Związku Radzieckiego. Dla wielu zesłańców Sybir i Kazachstan stały się grobem. Wczoraj w Olsztynie odbyły się rocznicowe uroczystości.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Dzień 10 lutego 1940 roku to jeden z najtragiczniejszych w historii Polski. Data szczególna — wtedy zaczął się dramat tysięcy polskich rodzin mieszkających na terenach II Rzeczpospolitej, okupowanych przez Związek Sowiecki. To był początek wielkiej operacji, która miała na celu zagładę polskich Kresów. Po agresji radzieckiej na Polskę 17 września 1939 roku Sowieci przeprowadzili cztery masowe deportacje w latach 1940-1941, głównie ludności polskiej, w głąb Związku Radzieckiego. Podczas pierwszej, lutowej, która dotknęła osadników wojskowych, pracowników leśnych i kolejarzy oraz urzędników państwowych wywieźli ok. 141 tys. osób. Wielu z nich nigdy nie wróciło z Syberii. Zabiły ich głód, choroby i katorżnicza praca.

Wczoraj w kościele św. Józefa w Olsztynie w intencji Sybiraków została odprawiona msza święta. Po nabożeństwie pod pomnikiem Pamięci Zesłańców Syberyjskich zostały złożone kwiaty i zapłonęły znicze. W ten sposób olsztynianie oddali hołd ofiarom wielkich wywózek na Sybir i stepy Kazachstanu.

Fot. Andrzej Mielnicki

Olsztynianie oddali hołd ofiarom deportacji na Sybir i do Kazachstanu

Od lewej: Michał Cydzik i Marian Kupczałojć

Deportacje zostały starannie zaplanowane. Już w grudniu 1939 roku zapadła decyzja o usunięciu Polaków z okupowanych przez Sowietów terenów Polski. Pierwsza deportacja była szczególnie ciężka i tragiczna, bo panowały siarczyste, niemal 40-stopniowe mrozy, ludziom nie dano czasu na przygotowanie się do wyjazdu, załadowano ich do nieogrzewanych wagonów, a podróż trwała kilka tygodni.

Marian Kupczałojć przed wojną mieszkał na Kresach, w Nowympolu w województwie wileńskim. Jego ojciec w 1920 roku walczył z bolszewikami. Ich rodzina została wywieziona już 10 lutego 1940 r.

— Miałem wtedy sześć lat — wspomina Kupczałojć. — Po tygodniach w bydlęcych wagonach, w których nas wieźli, trafiliśmy w okolice Irkucka. Było ciężko, zimą dokuczał mróz, latem komary. I głód, zawsze brakowało chleba. Brat zgłosił się do armii Andersa, dzięki temu mogliśmy wyjechać z Syberii.

Ojca nie było z nimi na Syberii, bo kiedy ich zabierali, akurat nie było go w domu. Zobaczył się z nim dopiero po wojnie. Cywile, kobiety i dzieci, którzy dołączyli do armii Andersa po przedostaniu się do Iranu, później zostali rozmieszczeni w różnych częściach Imperium Brytyjskiego, w tym w Afryce. — My byliśmy w Ugandzie, w porównaniu z Syberią, to był istny raj — wspomina. Udało im się nawiązać kontakt z ojcem, który był na froncie, walczył z Niemcami. Napisał, żeby wracali do kraju. „Wracajcie do Polski. Polska jest. Jaka jest, taka jest, ale jest" — pisał ojciec.

W 1947 roku wrócili do Polski. Wojnę przeżyła cała ich rodzina. To był prawdziwy cud.

Michał Cydzik, który jest dziś sekretarzem oddziału wojewódzkiego Związku Sybiraków w Olsztynie, miał 8 miesięcy, gdy w 1951 roku jego rodzinę Sowieci deportowali z Białorusi do Kazachstanu.

Co pamięta z Kazachstanu? — Głód, choroby, straszne warunki — mówi Michał Cydzik. Do Polski wrócił we wrześniu 1956 roku.

— Przeżyliśmy wszyscy, cała nasza czwórka, rodzice, siostra, ale wielu naszych tam zmarło — mówi Cydzik. — To wszystko za to, że jesteśmy Polakami.

Dziś oddział olsztyński Związku Sybiraków liczy ok. 650 członków. Z każdym rokiem ubywa Sybiraków, ale pamięć o nich kultywują choćby Kluby Wnuka Sybiraka.

— Dlatego ta pamięć o nas powinna przetrwać, bo jak powiedział Mickiewicz: „Jeśli zapomnę o Nich – ty Boże na niebie zapomnij o mnie!" — przytacza słowa wieszcza Michał Cydzik.

Jaka była skala wywózek? Tu nie ma jednoznacznych danych, co do liczby przesiedlonych.

— Szacunki z okresu II wojny światowej były różne, bo od 600 tys. do nawet ponad 1,2 mln osób — mówi dr hab. Karol Sacewicz, naczelnik olsztyńskiej Delegatury IPN. — Po wojnie z przyczyn politycznych nie było możliwe prowadzenie badań na temat deportacji. Już na podstawie danych, do których dotarli w latach 90. polscy historycy, ośrodek „Karta" i „Memoriał" ocenia się, że zostało deportowanych 320-360 tys. Polaków.

Dlaczego Sowieci wywieźli tysiące Polaków z Kresów na Sybir, do Kazachstanu? Tu już nie ma żadnych wątpliwości. Chodziło o to, żeby zmienić oblicze narodowościowe tych ziem, o wyrugowanie z z nich Polaków i zniszczenie polskości.

— Sowieci chcieli zsowietyzować te ziemie, powtórzyć czasy zaborów. Przejmując ziemie polskie dokonywali wyczyszczenia tych terenów z elementu ideowego i klasowego dla nich obcego, takiego, który mógłby doprowadzić do irredenty, a może nawet insurekcji — dodaje dr hab. Sacewicz. — Przecież pierwsze powstanie antysowieckie miało już miejsce na początku stycznia 1940 roku w Czortkowie.

KOLEJNA KSIĘGARNIA ZNIKNĘŁA Z MAPY OLSZTYNA

Księgarnia była już zamknięta w ostatnim tygodniu stycznia — opowiada Jolanta Sakowska, właścicielka księgarni Ambasador na Targu Rybnym w Olsztynie. — Niestety mamy trudne czasy dla czytelnictwa i książki. Również w dużej mierze swoje do powiedzenia miała pandemia.

I dodaje: — Na szczęście mamy piękne wspomnienia. Kochamy książki i to było niezmienne przez te lata. Niestety sama miłość nie wystarczyła. Prowadziliśmy księgarnię 12 lat. Ale to była tradycja, którą kontynuowaliśmy, bo wcześniej księgarnię w tym miejscu ok. 14 lat prowadziła pani Basia Marszałek. Jeszcze wcześniej była tu Książnica. A w przedwojennym Olsztynie prowadzili tu księgarnię Pieniężni, wydawcy „Gazety Olsztyńskiej".

Jolanta Sakowska podkreśla, że w księgarni można było porozmawiać. — Czasem wydawało się, że ktoś przyszedł tylko po książkę, a potem okazywało się, że ma problem i można było mu pomóc — podkreśla Jolanta Sakowska. — Dziękuję wspaniałym klientom, że byli z nami. Dziękuję również pani Basi Marszałek, która była stale obecna. Dziękuję pani Alicji Nowak, która pracowała w księgarni. Smuci mnie jeszcze jedna sprawa — coraz więcej małych księgarni walczy o przerwanie. Jeszcze więcej się zamyka. Niedługo dzieci o zawodzie księgarza będą uczyć się w szkołach.

Fot. Zbigniew Woźniak

Księgarnia Ambasador została zamknięta

Dom „Gazety Olsztyńskiej", w którym mieściła się księgarnia, to obiekt należący do Muzeum Warmii i Mazur. Co pojawi się w miejscu księgarni?

— Na razie wykorzystamy je do celów promocyjnych. Jest ono niewielkie, ma ok. 40 mkw. — mówi Sebastian Mierzyński, kierownik Działu Edukacji, Promocji i Wydawnictw. — W przyszłości planujemy zrobić tutaj główne wejście do muzeum. Na to musimy jednak pozyskać środki finansowe.

W listopadzie 2021 roku w Olsztynie zamknęła się Księgarnia Rolnicza, której właścicielem był Stefan Zielski.

— Nadeszły trudne czasy dla książki, a zwłaszcza dla prywatnego przedsiębiorcy — mówił pan Stefan w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską".

eprasa.pl fe33ffd00e

WARMIŃSKO-MAZURSKI RYNEK PRACY – WYZWANIA I KIERUNKI DZIAŁAŃ

O Regionalnym Planie Działań na Rzecz Zatrudnienia w Województwie Warmińsko-Mazurskim na 2022 r. rozmawiamy z Panem Wiesławem R. Drożdżyńskim – Wicedyrektorem ds. Rynku Pracy Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie.

— Czym jest „Regionalny Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia"?

— „Regionalny Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia" (RPDnZ) jest dokumentem, który określa i koordynuje politykę rynku pracy i rozwoju zasobów ludzkich w województwie. Wyznaczane są w nim priorytety i główne kierunki działań na dany rok oraz grupy osób wymagających szczególnego wsparcia na rynku pracy. Jego opracowanie reguluje Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy.

— Co jest brane pod uwagę przy określaniu priorytetów na dany rok?

— Wybór obszarów priorytetowych wynika z diagnozy sytuacji na regionalnym rynku pracy. Miniony rok był na rynku pracy okresem odbicia po zmianach społeczno-gospodarczych, jakie wywołała pandemia koronawirusa. W 2021 r. systematycznie spadała stopa bezrobocia, zmniejszyła się także liczba bezrobotnych. Na koniec roku w województwie zarejestrowanych było 42 567 bezrobotnych o 8 908 osób mniej niż przed rokiem. Stopa bezrobocia wyniosła 8,6% i była niższa o 1,6 pkt proc. W 2021 r. bezrobotni mieli do swojej dyspozycji ponad 50 tys. ofert pracy – o ¼ więcej wobec 2020 r. W minionym roku urzędy pracy zarejestrowały również rekordową ilość 68 438 oświadczeń o powierzeniu pracy cudzoziemcowi. Przy definiowaniu priorytetów pod uwagę brane są również zmiany demograficzne czy technologiczne.

Fot. Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie

„Regionalny Plan Działań na Rzecz Zatrudnienia" musi uwzględniać także zapisy innych dokumentów strategicznych. Szczególne znaczenie ma wśród nich Krajowy Plan Działań na rzecz Zatrudnienia. Kluczowym dokumentem szczebla regionalnego, który ma wpływ na określenie wyzwań na 2022 r. jest Warmińsko-Mazurskie 2030. Strategia rozwoju społeczno-gospodarczego. RPDnZ odnosi się również do regionalnej strategii w zakresie polityki społecznej oraz Zaktualizowanej Strategii Zatrudnienia i Rozwoju Zasobów Ludzkich w Województwie Warmińsko-Mazurskim do 2025 roku.

— Jakie będą więc obszary działań regionalnej polityki rynku pracy i rozwoju zasobów ludzkich na rok 2022?

— W tegorocznym RPDnZ sformułowano dwa główne obszary działań na rok 2022. Jednym z nich jest dostosowanie umiejętności i kwalifikacji zawodowych zasobów pracy do zmieniających się potrzeb rynku pracy oraz efektywne zarządzanie migracją zarobkową. Zachodzące zmiany technologiczne, związane z wprowadzaniem cyfrowej gospodarki sprawiają że posiadane kwalifikacje w szybkim tempie ulegają dezaktualizacji. Zdarza się, że kwalifikacje młodzieży wchodzącej na rynek pracy również nie do końca odpowiadają oczekiwaniom pracodawców. Stałe dokształcanie wymuszają na nwas także zmiany, których doświadczamy w związku z pandemią COVID-19. Z kolei zmiany demograficzne - starzenie się społeczeństwa, migracje mieszkańców regionu sprawiają, że zatrudnianie pracowników z zagranicy coraz częściej pomaga pracodawcom wypełnić luki kadrowe. Od kilku lat obserwujemy wzrost zatrudnienia cudzoziemców, dlatego też niezbędne jest takie zarządzanie migracjami zarobkowymi, by w równym stopniu uwzględniane były interesy różnych stron – przedsiębiorców oraz pracowników polskich i z zagranicy. W 2022 rok priorytetem będzie również promocja i wsparcie tworzenia wysokiej jakości miejsc pracy w warunkach transformującej się gospodarki. Miejsca pracy wysokiej jakości są jednym z elementów zapewniających rozwój regionu. Coraz większą uwagę zwraca się obecnie nie tylko na samo tworzenie miejsc pracy, ale również na ich trwałość i jakość.

8022otbr-A

MŁYN W BUDRACH ODZYSKUJE DAWNĄ ŚWIETNOŚĆ

Stary młyn w Budrach zmienia się z każdym tygodniem. Rozpoczęta w ubiegłym roku renowacja młyna obejmuje czyszczenie zachowanych urządzeń młyńskich z XVIII w., odnowienie trzykondygnacyjnego budynku oraz utworzenie w nim czterech sal edukacyjnych.

Trwa remont zabytkowego młyna w Budrach (powiat węgorzewski). Od lat 80. ubiegłego wieku obiekt czekał na drugie życie, a gmina Budry na okazję, by pozyskać środki na jego rewitalizację. Niewykorzystywany od prawie pół wieku obiekt pamiętają najstarsi mieszkańcy gminy, którzy mielili tam zboże z okolicznych pól na mąkę do piekarni czy na chleb dla własnej rodziny. Budynek o trzech kondygnacjach niemal stał się ruiną. Dzięki renowacji młyn będzie znów wyglądać jak w czasach swojej świetności.

Fot. młyn.budry.pl

Młyn w Budrach wczoraj i dziś

– W naszej gminie wciąż są żywe wspomnienia o starym młynie, w którym mielono zboże z okolicznych pól – mówił Gazecie Józef Markiewicz, wójt gminy Budry przy rozpoczęciu remontu. – Ostatnim użytkownikiem młyna była GS Samopomoc Chłopska w Węgorzewie. Z młyna korzystali okoliczni rolnicy, ale też było tu mielone zboże na cele produkcyjne do piekarni. Od ponad czterdziestu lat obiekt nie był użytkowany. Gdy pojawiła się możliwość rewitalizacji, skorzystaliśmy z niej. Możemy młyn wyremontować i pozostawić go naszym wnukom i prawnukom oraz kolejnym pokoleniom mieszkańców gminy Budry, żeby mogli zobaczyć, jak kiedyś wyglądała produkcja mąki – podkreślił wójt.

Teraz dobiegł końca pierwszy etap remontu młyna polegający na wymianie stolarki okiennej, wykonaniu elewacji, zadaszenia na nowych elementach budynku oraz adaptacji pomieszczeń na cele edukacyjne.

– Obecnie trwają prace związane z czyszczeniem i renowacją elementów drewnianych oraz urządzeń młyńskich kryjących w sobie pozostałości z przemiału zbóż – informują realizatorzy projektu „W drodze kultury i rzemiosła – Sakiai-Budry" z programu INTERREG Litwa–Polska. – Nie jest to mąka pamiętająca dawnego właściciela Brunona Plügetta. Młyn zakończył działalność pod koniec lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. W ramach dalszego etapu remontu młyna planowana jest wymiana instalacji elektrycznej, która oczekuje na zakończenie procedur przetargowych. Renowacja młyna w Budrach posłuży nie tylko prezentacji eksponatów muzealnych związanych z rzemiosłem i młynarstwem, ale również będzie doskonałą atrakcją dla turystów.

Dzięki oszczędnościom w trakcie realizacji projektu możliwe będzie dostosowanie młyna dla osób z niepełnosprawnościami. Gmina otrzymała już zgodę na zainstalowanie w budynku windy. W ramach tych samych środków będą wykonane również zabezpieczenia przeciwpożarowe.

Budynek i zabytkowe maszyny zostały cyfrowo zarchiwizowane dzięki skanowaniu 3D. Na budynku młyna planowe jest również wyświetlanie animacji tzw. mappingu, która będzie pokazywać, jak dawniej wyglądała praca młyna. Obiekt ma zostać udostępniony do zwiedzania prawdopodobnie wiosną tego roku. **RS**

eprasa.pl fe33ffd00e

RODZINY ZASTĘPCZE OKIEM NAUKOWCÓW

Jak działają rodziny zastępcze w Polsce, a jak w Niemczech? Kto lepiej pomaga wychowankom wchodzić w dorosłe życie? Naukowcy z Wydziału Nauk Społecznych UWM i oraz Uniwersytetu Poczdamskiego rozpoczęli grant dotyczący pieczy zastępczej.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Zgodnie z ustawą o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej — w przypadku, gdy opieki dziecku nie mogą zapewnić rodzice — taką rolę przyjmuje na siebie państwo, zwłaszcza jednostki samorządu terytorialnego oraz organy administracji rządowej. „Dla dobra dzieci, które potrzebują szczególnej ochrony i pomocy ze strony dorosłych, środowiska rodzinnego, atmosfery szczęścia, miłości i zrozumienia, w trosce o ich harmonijny rozwój i przyszłą samodzielność życiową, dla zapewnienia ochrony przysługujących im praw i wolności, dla dobra rodziny, która jest podstawową komórką społeczeństwa oraz naturalnym środowiskiem rozwoju, i dobra wszystkich jej członków, a w szczególności dzieci, w przekonaniu, że skuteczna pomoc dla rodziny przeżywającej trudności w opiekowaniu się i wychowywaniu dzieci oraz skuteczna ochrona dzieci i pomoc dla nich może być osiągnięta przez współpracę wszystkich osób, instytucji i organizacji pracujących z dziećmi i rodzicami — uchwala się, co następuje" — czytamy w preambule ustawy.

Formą pieczy zastępczej może być np. rodzina zastępcza lub rodzinny dom dziecka.

W październiku 2021 r. rozpoczął się wspólny polsko-niemiecki projekt badawczy, który ma odpowiedzieć na pytanie jak młodzi ludzie, wychowywani w pieczy zastępczej w Polsce, radzą sobie z tzw. procesem usamodzielnienia, czyli przejściem od funkcjonowania w placówce do niezależnego i samodzielnego życia, oraz jakie wsparcie otrzymują wychowankowie od profesjonalnej kadry — a jak radzą sobie w tej samej sytuacji młodzi Niemcy. Po polskiej stronie w zespole badawczym znalazło się dwoje naukowców z Wydziału Nauk Społecznych UWM: dr Sylwester Zagulski z Katedry Pedagogiki Społecznej i Metodologii Badań Edukacyjnych oraz dr hab. Hanna Kędzierska, prof. UWM, z tej samej katedry.

— Chcemy dowiedzieć się, jak przebiega ten proces, jakie są jego realne efekty w stosunku do ram prawnych, definiowanych w przepisach w obu krajach oraz zdiagnozować, jakie są najważniejsze podobieństwa i różnice między Polską a Niemcami — wyjaśnia dr Sylwester Zagulski.

Fot. archiwum UWM

DR SYLWESTER ZAGULSKI: CHCEMY DOWIEDZIEĆ SIĘ, JAK PRZEBIEGA TEN PROCES, JAKIE SĄ JEGO REALNE EFEKTY W STOSUNKU DO RAM PRAWNYCH, DEFINIOWANYCH W PRZEPISACH W OBU KRAJACH ORAZ ZDIAGNOZOWAĆ, JAKIE SĄ NAJWAŻNIEJSZE PODOBIEŃSTWA I RÓŻNICE MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Jednym z celów projektu będzie też porównanie systemów pieczy zastępczej funkcjonujących w obu krajach i określenie charakteru różnic i podobieństw. Jak zaznacza dr Zagulski, niemiecki system pieczy zastępczej wydaje się być mniej zinstytucjonalizowany niż jego odpowiednik w Polsce. Kładzie też większy nacisk na umieszczanie, zwłaszcza młodzieży np. w wynajmowanym mieszkaniu, w którym młodzi ludzie od początku muszą uczyć się codziennych obowiązków. Natomiast w Polsce nadal są liczne tradycyjne placówki opiekuńczo-wychowawcze.

— Mamy w Polsce długie tradycje organizowania i funkcjonowania instytucji pomocowych. Dawniej były to przytułki i ochronki, których celem było zapewnienie podstawowych potrzeb podopiecznych. W sytuacji klęsk żywiołowych lub wojen takie miejsca były bardzo potrzebne, czego liczne przykłady znajdujemy w literaturze. Jednak ich forma i funkcjonowanie, z pewnymi wyjątkami, raczej nie były nastawione na indywidualne podejście do podopiecznych. W pierwszej kolejności dbały raczej o zapewnienie im podstawowych potrzeb. Współcześnie jednym z ich najważniejszych wyzwań jest prawidłowe przygotowanie wychowanków do samodzielnego i niezależnego funkcjonowania w dorosłym życiu — opowiada dr Zagulski.

Naukowcy chcą porównać ramy prawne i instytucjonalne opieki i wsparcia osób pozostających w pieczy zastępczej w obu krajach. Zbadają także, jaki wpływ na kształtowanie się dzisiejszych systemów i na obecne zmiany norm i wartości w obu krajach ma tło historyczne.

— Obecny grant badawczy jest drugim tego typu w naszym zespole. Trzy lata temu, realizując projekt o podobnej tematyce, zorganizowaliśmy międzynarodową konferencję w Płocku na Mazowieckiej Uczelni Publicznej. Wówczas to był pierwszy krok, a konferencja służyła budowaniu międzynarodowego zespołu badawczego, lepszemu poznaniu się i zaplanowaniu dalszych działań — podsumowuje dr Zagulski.

Tytuł projektu: Procesy usamodzielnienia wychowanków pieczy zastępczej „Care Leavern": eksploracyjne badania porównawcze struktur i praktyk w Polsce i w Niemczech. Całkowita suma grantu wynosi 8650 euro. Projekt realizuje polsko-niemiecki zespół pracowników naukowo-dydaktycznych. Głównym partnerem po stronie polskiej jest Wydział Nauk Społecznych UWM w Olsztynie. W skład grupy badawczej wchodzą również dr hab. Astrid Męczkowska-Christiansen, prof. AMW, z Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, dr Piotr Kulikowski z Akademii Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych w Elblągu oraz dr Kamila Zdanowicz-Kucharczyk z Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku. Projekt realizowany jest w okresie od października 2021 do czerwca 2022.

Projekt dofinansowuje Polsko-Niemiecka Fundacja na rzecz Nauki, która promuje ponadgraniczną współpracę polsko-niemiecką. Fundacja wspiera projekty z zakresu nauk humanistycznych, społecznych, ekonomicznych i prawnych oraz kulturoznawstwa, realizowane przez szkoły wyższe i inne instytucje naukowe. Najważniejszymi kryteriami decydującymi o przyznaniu dotacji są jakość naukowa projektów oraz ich znaczenie dla polsko-niemieckiego porozumienia.

PIĘĆ NOWYCH KIERUNKÓW NA UWM

UWM przygotował aż pięć nowych kierunków kształcenia: doradztwo podatkowe, inżynieria w logistyce, produkcja muzyczna i realizacja dźwięku, dietetyka oraz leśnictwo. Ruszą w nowym roku akademickim.

W roku akademickim 2022/2023 w ofercie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego pojawią się nowe kierunki. Trzy na studiach pierwszego stopnia doradztwo podatkowe, inżynieria w logistyce, produkcja muzyczna i realizacja dźwięku i dwa na studiach drugiego stopnia dietetyka i leśnictwo.

Decyzja o poszerzeniu oferty zapadła po rozeznaniu, które co roku jest przeprowadzane przez Biuro Analiz Rynkowych i Edukacyjnych z Uniwersyteckiego Centrum Wsparcia.

— Każdego roku przeprowadzamy analizę otoczenia zewnętrznego, czyli rynku pracy, ale także ogólnych trendów krajowych i europejskich, aby uniknąć tworzenia kierunków atrakcyjnych tylko z nazwy, a nie przynoszących studentom realnych korzyści — komentuje dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM, prorektor ds. kształcenia UWM w Olsztynie.

Poszerzenie oferty o nowe kierunki jest podyktowane zapotrzebowanie absolwentów z tych konkretnych dziedzin.

— Kierunki wprowadzane do oferty kształcenia uniwersytetu są atrakcyjne dla przyszłych studentów, ponieważ dają szansę na dobrą pracę — mówi Paweł Wysocki. — Z przeprowadzonych analiz jasno wynika, że zapotrzebowanie rynku pracy na kształconych specjalistów jest i prawdopodobnie będzie wzrastać — dodaje.

Fot. Janusz Pająk UWM

Dr hab. Paweł Wysocki, prof. UWM: Co roku przeprowadzamy analizę rynku pracy oraz ogólnych trendów krajowych i europejskich

Władze uniwersytetu cały czas trzymają rękę na pulsie i na bieżąco aktualizują ofertę kształcenia na olsztyńskiej uczelni.

— Coroczne modyfikacje oferty kształcenia pozwalają również na usunięcie tych kierunków, na które rekrutacja w ostatnich latach była nieskuteczna. Wprowadzanie na ich miejsce nowych pozwala podnosić atrakcyjność oferty kształcenia uniwersytetu — podkreśla Paweł Wysocki.

Obecnie uniwersytet oferuje studentom 71 kierunków studiów I stopnia, II stopnia i jednolitych oraz 30 kierunków studiów podyplomowych. **OD**

„NIESKOŃCZONOŚĆ". WYSTAWA PRAC STUDENTKI UWM

LIDZBARK WARM.\\\ — Moja praca to pewien stan umysłu — mówi Anastasija Dundicz, studentka edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jako specjalizację wybrała grafikę warsztatową oraz projektowanie graficzne. Jej twórczość jest bardzo różnorodna, obejmuje zarówno prace tematyczne, jak i abstrakcyjne.

W piątek 11 lutego w Lidzbarku Warmińskim w Hotelu Krasicki odbędzie się wernisaż wystawy prac Anastasij pt. „Nieskończoność".

Anastasija Dundicz urodziła się w 1990 roku w Niżnym Nowogrodzie (Rosja). Od dziecka lubiła sztukę. Od 2011 roku mieszka i pracuje w Polsce. W lipcu 2020 roku ukończyła studia licencjackie na UWM.

— Staram się dawać z siebie wszystko przy tworzeniu każdej grafiki. Jest to rodzaj pracy, która łączy w sobie twardość i perfekcjonizm, a jednocześnie miękkość i wrażliwość autora. Z każdą pracą chcę coraz bardziej udoskonalać siebie i wnosić piękno do otaczającego mnie świata. Staram się poszerzać granice ludzkiego postrzegania sztuki i tworzyć naprawdę oryginalne i interesujące prace — podkreśla artystka. **RED.**

Fot. materiały prasowe

Anastasija Dundicz

eprasa.pl fe33ffd00e

ROSJANIE PODPALALI BUDYNKI DLA ZABAWY

W odróżnieniu od innych miast, takich jak Olsztyn czy Iława, Bartoszyce ucierpiały w 1945 głównie na skutek działań wojennych. A dokładniej ostrzału artyleryjskiego i nalotów bombowych. Jednak, jak gdzie indziej, część budynków żołnierze sowieccy podpalili już po zajęciu miasta.

O zdobyciu Bartoszyc rozmawiamy z Markiem Kwilińskim, prezesem Bartoszyckiego Stowarzyszenia Historyczno - Eksploracyjnego „Rosenthal" i autorem opowiadania „Zwiad".

— W opowiadaniu „Zwiad" opisuje pan historię zdobywania Bartoszyc przez Armię Czerwoną. Na ile jest to fikcja, a na ile prawda?

— Autentyczny jest oddział zwiadowców opisany w dokumentach radzieckich oraz opisane w opowiadaniu walki, w tym walka o południowe krańce miasta oraz dworzec. Na dworcu zatrzymano transport kolejowy z uzbrojeniem i zaopatrzeniem, którego nie zdążono ewakuować, jak z resztą wielu innych wzdłuż linii kolejowej np. w Różynie Warmińskiej wojska niemieckie utraciły składy uszkodzonych czołgów. Prawdziwe są także nazwiska bohaterów, które przewijają się w raportach. Fikcją jest np. informacja o chłopcach – dezerterach, powieszonych w bramie więzienia. Chociaż takie rzeczy się zdarzały i jest to udokumentowane. Do niemieckiego wojska brano coraz młodszych i coraz starszych mężczyzn. W 1944 roku wiek mobilizacyjny został obniżony do 16 lat, chociaż do wojska wcielano również młodszych jak i ponad 60-letnich mężczyzn. Nie wszyscy jednak chcieli walczyć za Hitlera.

fot. Archiwa Społeczne/archiwa.org

Ruiny kamienic przy rynku. Tydzień po wejściu Armii Czerwonej, w nocy z 10 na 11 lutego 1945 r., te budynki zostały podpalone

— Jak przebiegało zdobywanie Bartoszyc?

— 30 stycznia Rosjanie zdobyli Bisztynek. Sępopol Rosjanie zajęli 2 lutego. 1 lutego wojska rosyjskie pojawiły się na przedpolach miasta w okolicach Połęcza oraz w Szwarunach, gdzie rozstawiły swoją artylerię, okrążając Bartoszyce od południa. Zmierzały tutaj dwie armie Trzeciego Frontu Białoruskiego, przy czym jedna z nich, 31 Armia, nacierała południową stroną i dotarła do Górowa Iławeckiego. W rejonie Bartoszyc walczyły wojska 2 Gwardyjskiej Armii a dokładniej oddziały wchodzące w skład 60 Korpusu tej Armii. W tym czasie Rosjanie nie stosowali już taktyki, znanej nam z filmów, przedstawiających nacierających falami setek żołnierzy. Dążyli natomiast do okrążenia miasta i zamknięcia obrońców w kotle. Widząc położenie w jakim się znaleźli, obrońcy najczęściej się próbowali się przebić lub kapitulowali. Pod Bartoszycami Rosjanie również zastosowali ten manewr jednak nie wszystko poszło zgodnie z ich planem. Aby zamknąć kocioł od zachodu, sforsowali Łynę na wysokości miejscowości Ardapy, lecz w okolicach wsi Ardapy, Spytajny i Łojdy natrafili na zaciekłą obronę wojsk niemieckich, które osłaniały wycofujące się w kierunku Królewca części oddziałów opuszczających miasto. Trzeciego lutego odcięto linię kolejową do Królewca na wysokości wsi Przewarszyty. Trzy dni Rosjanom zajęło opanowanie zachodnich krańców miasta. Bartoszyce skapitulowały dopiero 4 lutego. Po zdobyciu Bartoszyc wycofujący się Niemcy wysadzili most na Łynie. Saperzy rosyjscy w ciągu 8 godzin odbudowali most i ruszyli na północ lecz pojawił się jeszcze jeden problem. Na kilka dni zatrzymały ich umocnienia Trójkąta Lidzbarskiego. Chociaż mocno przestarzałe i nie do końca przygotowane do obrony, stanowiły dla Niemców jedyną szansę na opóźnienie marszu Rosjan. Linia schronów zatrzymała nacierających na kilka długich dni w rejonie wsi Kiertyny, Tolko i Wojciechy. Do Pruskiej Iławki Rosjanie doszli dopiero 9 lutego.

— Wejście do Bartoszyc Armii Czerwonej oznaczało grabieże?

— Na pewno były, jednak niekoniecznie pojawiły się wraz z pierwszą grupą Rosjan, a raczej z kolejną. Najpierw szli frontowcy, potem oficjalne brygady trofiejne, a po wojnie już szabrownicy. W publikacjach z tego okresu, już po przejściu frontu, pojawia się problem wybuchania pożarów w różnych częściach miasta. Winą obarczano szabrowników oraz pędzących po kryjomu bimber, chociaż to najczęściej pijani Rosjanie podpalali dla zabawy budynki.

— Jakie były zniszczenia?

— Na pewno ucierpiały wszystkie okoliczne wsi jak i same Bartoszyce. Ostrzał artyleryjski południowej części Bartoszyc trwał 3 dni i praktycznie stara zabudowa tam nie istnieje. Kilka ulic znikło bezpowrotnie. Rynek został zniszczony przede wszystkim w czasie walk, w wyniku ostrzału artylerii, podobnie jak zabudowania ciągnące się do Łyny. Z kolei północna część miasta mocno ucierpiała od nalotów bombowych, których celem było zniszczenie stacjonującej tam niemieckiej artylerii.

— Rosjanie rządzili w Bartoszycami jeszcze przez kilka miesięcy.

— Tak. Miasto po zdobyciu było zarządzane przez Rosjan. Polskie władze dopiero się organizowały. Piątego czerwca do Bartoszyc przybyła ekipa przedstawicieli polskich władz a 15 czerwca 1945 roku, komendant wojenny miasta, major Malikow uroczyście przekazał władzę polskim urzędnikom.

— W mieście i jego okolicach pozostała niewielka część ludności niemieckiej, ale też robotnicy przymusowi.

— W okolicznych gospodarstwach pracowało wielu robotników przymusowych różnych narodowości. Polscy robotnicy raczej nie uciekali z Niemcami, ale czekali na nadchodzące wydarzenia. Zdarzało się jednak, że razem z gospodarzami ewakuowali się stąd jeńcy francuscy i belgijscy do których dochodziły słuchy, że Rosjanie z sobie tylko znanych powodów źle ich traktują. I tak było. Zdarzało sie bowiem, że czerwonoarmiści rozstrzeliwali także robotników przymusowych.

DARIUSZ DOPIERAŁA

Do tej pory w naszym cyklu o wydarzeniach z zimy i wiosny 1945 roku opublikowaliśmy

- Nie będzie litości dla nikogo 27.01
- Z miasta zostało tylko jezioro 24.01
- Czerwonoarmiści byli żądni zemsty (21.01)
- Dla żołnierzy radzieckich to była „Germania" (20.01)
- Domyśliliśmy się, że chcą nas rozstrzelać (19.01)

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Sorkwity

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 ze zm.), informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Sorkwitach przy ul. Olsztyńskiej został wywieszony na okres 21 dni (od 18.01.2022 r. do 08.02.2022 r.) wykaz **położonej w gminie Sorkwity** nieruchomości **przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym (na poszerzenie sąsiedniej nieruchomości):**

– nieruchomość niezabudowana oz. nr. działki 62/4, o pow. 134 m², położona w obrębie **Borowo**, księga wieczysta nr OL1M/00017170/5, cena nabycia nieruchomości wynosi 6.359,10 zł (brutto).

Bliższych informacji na temat wyżej opisanej nieruchomości udziela Referat Rolnictwa, Gospodarki Gruntami i Budownictwa Urzędu Gminy, pokój nr 11, tel. 89 742-85-36.

Wójt Gminy Sorkwity
(-) Józef Maciejewski

722kewm-A-G

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo.

Lp.	Opis nieruchomości	Księga wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Termin przetargu
1.	Lokal mieszkalny nr 2 w budynku mieszkalnym nr 1 w Gudnikach, gmina Miłakowo	EL2O/00021213/9	58 100,00 zł	6 000,00 zł	14.03.2022 r. godz. 10.00
2.	Udział 261/1000 w działce zabudowanej budynkami gospodarczymi, o numerze 275/2, położonej w Gudnikach, gmina Miłakowo	EL2O/00021215/3			

Uwagi: W związku z faktem, że nieruchomość oznaczona numerem działki 275/2 wykorzystywana jest do obsługi budynku mieszkalnego Gudniki 1, sprzedaż wyżej opisanych nieruchomości nastąpi łącznie, na rzecz jednego podmiotu.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie: WBS o. Miłakowo, **nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004,** w terminie **do dnia 09.03.2022 r.**
Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.
Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod nr. telefonu 89 757 83 46 lub 89 757 83 35.

34822opb1-A -P

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

BURMISTRZ MIŁAKOWA

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miłakowo.

Lp.	Opis nieruchomości	Księga wieczysta	Cena wywoławcza	Wysokość wadium	Termin przetargu
1.	Działka niezabudowana o nr. 275/73 i pow. 1800,00 m², położona w Gudnikach, gmina Miłakowo	EL2O/00026711/5	6 500,00 zł	1 000,00 zł	14.03.2022 r. godz. 11.00

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości podanej powyżej w kasie Urzędu Miejskiego w Miłakowie lub na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Miłakowie: WBS o. Miłakowo, **nr 27 8857 1038 3001 0000 0202 0004,** w terminie do dnia **09.03.2022 r.**

Pełna treść ogłoszeń o przetargach dostępna jest na stronie internetowej **http://bip.milakowo.eu** oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Miłakowie.

Bliższe informacje dotyczące ww. nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Miłakowie, w pok. nr 10 oraz pod nr. telefonu 89 757 83 46 lub 89 757 83 35.

34822opb1-B -P

eprasa.pl fe33ffd00e

Pandemia nie zatrzęsła rynkiem pracy

Wprawdzie bezrobocie na Warmii i Mazurach jest wciąż najwyższe w kraju, to jednak nie sprawdziły się czarne scenariusze, które zakładały gwałtowny wzrost bezrobocia w związku z pandemią. Ubiegły rok był dobry na rynku pracy.

Znamy najnowsze dane na temat bezrobocia. Gdy chodzi o bezrobocie na Warmii i Mazurach — raczej bez zmian. Na koniec grudnia ubiegłego roku stopa bezrobocia w województwie warmińsko-mazurskim wyniosła 8,6 proc. i była najwyższa w kraju. W grudniu 2021 roku w urzędach pracy było zarejestrowanych 42,6 tys. osób. To o pół tysiąca więcej niż w poprzednim miesiącu, ale aż o 8,9 tys. osób mniej niż w grudniu 2020 r, kiedy stopa bezrobocia wyniosła 10,2 proc. Wśród bezrobotnych przeważają obecnie kobiety, które stanowią 56,4 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych (przed rokiem 55,2 proc.)

— Ubiegły rok był dobrym czasem na rynku pracy — ocenia Zdzisław Szczepkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Mimo pandemii zanotowaliśmy spadek bezrobocia. Dzięki wsparciu finansowemu z urzędów pracy i WUP udało się obronić ponad 216 tys. miejsc pracy. Nie było zwolnień, a wręcz przeciwnie, zatrudnienie wzrosło, w tym też cudzoziemców, bo brakowało rąk do pracy. W ubiegłym roku wojewoda wydał ponad 7,2 tys. zezwoleń na pracę, a urzędy pracy zarejestrowały 68,5 tys, oświadczeń o zamiarze zatrudnienia pracownika z zagranicy, większość z nich stanowili Ukraińcy.

OD WIELKOPOLSKI DO WARMII I MAZUR

Patrząc na grudniowe dane z rynku pracy, można powiedzieć, że sytuacja jest niezła, ale gorzej to wygląda w zestawieniu z innymi regionami. Stopa bezrobocia pod koniec zeszłego roku wyniosła w Polsce 5,4 proc. Jeśli chodzi o województwa, najniższa była w Wielkopolsce (3,1 proc.), na Śląsku (4,2 proc.) i w Małopolsce (4,5 proc.), a najwyższa właśnie na Warmii i Mazurach. Przed nami znalazły się Podkarpacie (8,2 proc.) i Kujawsko-Pomorskie (7,7 proc.).

Niestety, nasz region od początku transformacji ustrojowej przoduje w statystykach bezrobocia, choć trzeba pamiętać, że jest czterokrotnie niższe niż było na początku lat 90. ubiegłego wieku.

Czy kiedykolwiek opuścimy to mało zaszczytne pierwsze miejsce?

— Nie wiem — nie kryje dyr. Szczepkowski. — Bo jeżeli weźmiemy dane statystyczne z badań aktywności ekonomicznej ludności, to nie jesteśmy na ostatnim miejscu, ale na piątym i to od góry.

Gdzie najłatwiej o pracę? Z danych GUS wynika, że w Polsce najniższe bezrobocie (1,6 proc.) jest powiecie kępińskim (Wielkopolska), Poznaniu i powiecie poznańskim. A powiatem z najwyższym w Polsce bezrobociem, według najświeższych danych GUS, jest powiat szydłowiecki (Mazowsze), gdzie bezrobocie wynosi 22,3 proc.

NAJŁATWIEJ O PRACĘ W OLSZTYNIE

Tak jak w skali kraju występują ogromne dysproporcje na rynku pracy, tak też w poszczególnych regionach. Gdy chodzi o pracę, najłatwiej o nią w Olsztynie. W stolicy regionu bezrobocie na koniec grudnia wynosiło zaledwie 2,3 proc. To jeden z najlepszych wskaźników w kraju, dający Olsztynowi 8. miejsce wśród ponad 350 wszystkich powiatów i miast na prawach powiatu.

Po drugiej stronie tej tabeli jest powiat kętrzyński z wysokim bezrobociem na poziomie 18 proc. To druga pozycja w kraju. W pierwszej dziesiątce powiatów z najwyższym w Polsce bezrobociem są jeszcze dwa powiaty z naszego województwa: powiat braniewski 16,8 proc. (4. miejsce kraju)

i powiat bartoszycki 16,4 proc. (5. pozycja w kraju). Z czego wynika to zróżnicowanie? Według dyrektora Szczepkowskiego z historycznych uwarunkowań. Kętrzyn, Bartoszyce czy Braniewo wciąż nie mogą się uwolnić z tego postpegeerowskiego strukturalnego bezrobocia. Nie przybywa tam dużo nowych firm.

DRUGIE DNO BEZROBOCIA

Jest jeszcze jedno dno utrzymującego się wysokiego bezrobocia w regionie.

Fot. Zbigniew Woźniak

Zdzisław Szczepkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie: W ubiegłym roku, mimo pandemii, zanotowaliśmy spadek bezrobocia

Chodzimy do pracy, żeby zarobić na życie. Jednak przy takim rozbudowanym systemie pomocy społecznej, transferach finansowych z budżetu państwa niektórzy wychodzą z założenia, że nie opłaca im się rano wstawać do pracy za minimalną płacę. Wolą żyć na koszt innych. Dlaczego więc rejestrują się urzędach pracy?

— Choćby dla ubezpieczenia zdrowotnego — mówi dyrektor Szczepkowski. — Bo zasiłek dla bezrobotnych dostaje tylko ok. 16 proc. z zarejestrowanych wszystkich bezrobotnych. Wśród zarejestrowanych bezrobotnych prawie 60 proc. stanowią osoby długotrwale bezrobotne, ale to nie tylko nasza bolączka. Trudno zaktywizować ich do pracy z różnych powodów, choćby uzależnień. Status bezrobotnego daje możliwość ubiegania się o różną pomoc, zasiłki, i niektórzy wykorzystują ten status do osiągnięcia jakichś dochodów, niekoniecznie pracując.

Jednak tak jak mamy najwyższe bezrobocie w kraju, tak od lat wleczmy się w ogonie pod względem zarobków. Jak podał GUS, przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w grudniu 2021 r. w Polsce wyniosło 6644,39 złotych brutto, tymczasem na Warmii i Mazurach było to 5505,32 zł brutto. To pokazuje, jaka jest przepaść płacowa miedzy nami a resztą kraju. Tym bardziej że średnia nie oddaje rzeczywistych zarobków.

Jeżeli ktoś zarabia 10 tys. zł brutto, a ktoś inny 4 tys. zł, to średnia wychodzi 7 tys. zł. Jednak to wcale nie znaczy, że w rzeczywistości tyle zarabia przeciętny Polak. Dlatego bliższa prawdy jest mediana, czyli wartość środkowa, dzieląca wszystkie dane na pół. Średnia może być bowiem zaburzona przez wyniki skrajne.

Jednak GUS rzadko publikuje takie dane, zwykle raz na dwa lata. Ostatnie dotyczą października 2020 roku. Według badania mediana wynagrodzeń wyniosła wówczas 4702,66 zł brutto. Oznacza to, że połowa pracowników zarabiała poniżej tej kwoty, a druga połowa — powyżej. Mediana jest więc różna od tzw. przeciętnego wynagrodzenia. To w październiku 2020 roku wyniosło 5748,24 zł brutto, było więc wyższe od mediany o 22,2 proc.

Z kolei według unijnego urzędu statystycznego Eurostat, stopa bezrobocia w Polsce spadła w grudniu do 2,9 proc. z 3 proc. w listopadzie 2021 r. Bez pracy było 504 tys. osób, wobec 515 tys. miesiąc wcześniej. Niższe bezrobocie było tylko w Czechach, gdzie bez pracy pozostawało 2,1 proc. aktywnych zawodowo.

Dane publikowane przez Eurostat różnią się od wyliczeń GUS. Eurostat uwzględnia osoby, które nie pracują, ale mogą i chcą znaleźć pracę. GUS podaje liczbę osób zarejestrowanych w urzędach pracy. A według GUS tych na koniec grudnia było w Polsce 895,2 tys.

ANDRZEJ MIELNICKI

BEZROBOCIE W POWIATACH:

1. kętrzyński - **18** proc.
2. braniewski - **16,8** proc.
3. bartoszycki - **16,4** proc.
4. węgorzewski - **13,9** proc.
5. elbląski - **13,6** proc.
6. piski - **13,4** proc.
7. działdowski - **11,6** proc.
8. lidzbarski - **11,4** proc.
9. ełcki - **11** proc.
10. olecki - **10,1** proc.
11. nowomiejski - **9,3** proc.
12. mrągowski - **9,1** proc.
13. ostródzki - **9** proc.
14. szczycieński - **8,8** proc.
15. giżycki - **8,3** proc.
16. gołdapski - **7,9** proc.
17. olsztyński - **7,6** proc.
18. nidzicki - **5,9** proc.
19. iławski - **3,9** proc.

Elbląg - **6,6** proc

Olsztyn - **2,3** proc.

Miliony dla szkół podstawowych na laboratoria przyszłości

W ramach „Laboratoriów Przyszłości" w województwie warmińsko-mazurskim przeznaczono blisko 34 miliony zł na budowanie kompetencji przyszłości: kreatywności, pracy zespołowej, umiejętności praktycznych i technicznych wśród dzieci i młodzieży.

Na Warmii i Mazurach wsparciem objętych zostanie blisko 102 tysiące uczniów i ponad 400 szkół podstawowych, które otrzymają od państwa wsparcie finansowe. Wsparcie jest przeznaczone na zakup wyposażenia technicznego potrzebnego w kształtowaniu i rozwijaniu umiejętności manualnych i technicznych, umiejętności samodzielnego i krytycznego myślenia, zdolności myślenia matematycznego oraz umiejętności w zakresie nauk

Fot. pixabay.com

Na Warmii i Mazurach wsparciem objętych zostanie blisko 102 tysiące uczniów

przyrodniczych, technologii i inżynierii, stosowania technologii informacyjno-komunikacyjnych, jak również pracy zespołowej, dobrej organizacji i dbania o porządek na stanowisku pracy oraz radzenia sobie w życiu codziennym.

Na realizowany od jesieni 2021 roku program „Laboratoria Przyszłości" trafiło już około miliarda złotych do blisko 12 tysięcy szkół podstawowych w całym kraju.

WWW.GOV.PL/LABORATORIA

eprasa.pl fe33ffd00e

Firmy będą się o nas bić?

Polskie firmy czekają nowe realia rynku pracy i rekordowa konkurencja o wykwalifikowane kadry. Masowe przejście na pracę zdalną w wielu firmach ujawniło m.in. luki technologiczne oraz braki w kompetencjach i umiejętnościach pracowników.

Wdrożenie elastycznych modeli pracy, nowych systemów wynagradzania i oceny pracowników, wykształcenie wśród menedżerów kompetencji odpowiadających realiom pracy zdalnej, a także zmiana pokoleniowa, ciągła rotacja pracowników i brak wystarczającej podaży wykwalifikowanych kadr – to największe wyzwania, z jakimi będą musiały się zmierzyć polskie firmy w nowej, popandemicznej rzeczywistości na rynku pracy. Jak wskazuje psycholog, konsultant i wykładowca, dr Mateusz Grzesiak, niewiele przedsiębiorstw jest jednak na to w pełni gotowych. – Polskie firmy rzadko posiadają strategie HR-owe określające m.in., w jaki sposób zatrudniać i zwalniać pracowników, jak ich szkolić albo w jaki sposób podchodzić do konfliktów w miejscu pracy – zauważa.

WARUNKI SIĘ ZMIENIAJĄ

Jeszcze do marca 2020 roku praca zdalna była w Polsce zjawiskiem na tyle marginalnym, że nie miała nawet odzwierciedlenia w przepisach prawa. Doraźnie została zdefiniowana dopiero w tzw. ustawie covidowej. Dziś – po prawie dwóch latach pandemii – wiadomo już jednak, że praca zdalna na masową skalę nie skończy się wraz z jej wygaśnięciem. Wiele firm planuje kontynuować elastyczne podejście do zatrudnienia, które sprawdza się zwłaszcza w branżach kreatywnych – wynika z nowego, grudniowego raportu PARP („Aspekty pracy zdalnej z perspektywy pracownika, pracodawcy i gospodarki"). Badanie przeprowadzone dla EY na grupie blisko 250 polskich firm pokazało z kolei, że tylko 7 proc. z nich nie zamierza kontynuować pracy zdalnej w żadnym wymiarze czasowym po wygaśnięciu pandemii.

– Największym wyzwaniem dla firm w kwestii zatrudnienia jest aktualnie konieczność dostosowania pracy do zmieniających się warunków prawnych, sanitarnych, finansowych, ekonomicznych, a nawet psychologicznych w związku z trwającą pandemią – mówi dr Mateusz Grzesiak. – Menedżerowie muszą zdobyć nowe kompetencje, podobnie zresztą jak pracownicy, związane z zarządzaniem zdalnym i pracą w modelu home office, który powoduje, że trzeba inaczej organizować swoje życie prywatne i zawodowe, w inny sposób motywować, inaczej delegować zadania i inaczej się komunikować.

Z raportu PARP wynika, że nagłe, masowe przejście na pracę zdalną w wielu organizacjach ujawniło nie tylko luki technologiczne, lecz również braki w kompetencjach i umiejętnościach pracowników, w tym m.in.: nieumiejętność adaptacji do zmian, brak odporności psychicznej, nieumiejętność samoorganizacji pracy, brak kompetencji do zdalnego zarządzania zespołem oraz braki w umiejętnościach informatycznych. Stąd też wdrożenie pracy zdalnej na dłuższą metę wymaga od pracodawców odpowiedniego przygotowania, planowania i sprawnego wykorzystania właściwych narzędzi.

WYMAGANIA NOWEGO POKOLENIA

Podobne wnioski płyną z badań firmy doradczej Deloitte, które pokazują, że w nowych realiach firmy muszą się na nowo nauczyć zarządzać bardziej autonomicznymi pracownikami i zespołami. To wyzwanie będzie zaś wymagać od nich odejścia od tradycyjnych modeli wynagradzania i oceny. Dużą rolę w tym procesie mogą odegrać menedżerowie i liderzy zespołów. W ocenie 65 proc. polskich pracowników najbardziej przydatna w popandemicznej rzeczywistości będzie umiejętność dostosowania się do nowych warunków („The Voice of European workforce"). Tym bardziej że wyzwań będzie znacznie więcej.

– W coraz większym stopniu rosną wymagania nowego pokolenia, które nie jest już generacją pracoholików, tak jak iksy urodzone w latach w latach 1964–1979.

Fot. Newseria

Dr Mateusz Grzesiak: Największym wyzwaniem dla firm jest konieczność dostosowania pracy do zmieniających się warunków

Te nowe pokolenia, przede wszystkim milenialsi, których na rynku pracy jest już ok. 9 mln, stawiają bardziej na jakość. Pracują po to, żeby żyć, a nie żyją po to, żeby pracować – mówi konsultant. – Tradycyjnie występuje też walka o pracownika, którego brakuje, bo np. wyjechał za granicę, bo może pracować zdalnie albo po prostu wybierać, w jaki sposób funkcjonuje.

NIEODWRACALNE ZMIANY

W Polsce siedmiu na dziesięciu pracowników ocenia, że na rynku pracy pandemia wprowadziła nieodwracalne zmiany. Nie powstrzymuje ich to jednak przed mobilnością zawodową – 90 proc. jest gotowych przyjąć oferty zmiany pracodawcy, zwłaszcza jeśli będzie się ona wiązała z wyższym wynagrodzeniem – wynika z ubiegłorocznego raportu Pracuj.pl („Rok nowej normalności"). Ta gotowość do zmian i duża rotacja pracowników – w połączeniu z niewystarczającą podażą wykwalifikowanych kadr, która była dużym problemem jeszcze przed pandemią – powodują, że wiele polskich firm boryka się w tej chwili z trudnościami w obsadzeniu wakatów, co z kolei hamuje ich rozwój. Według najnowszego „Barometru perspektyw zatrudnienia" ManpowerGroup w I kwartale tego roku przedsiębiorcy muszą się przygotować na rekordowo dużą konkurencję o talenty, ponieważ aż 43 proc. planuje rekrutować i zatrudniać nowych pracowników. Ekspert wskazuje jednak, że wiele firm już na tym etapie popełnia podstawowe błędy.

– Najczęściej dotyczą one braku właściwego profilowania kandydata. Nie tylko pod kątem jego obowiązków na danym stanowisku, ale i tzw. fitu kulturowego, czyli tego, czy będzie on pasował do organizacji pod kątem stylu komunikacji, emocji i wartości. Błędem jest nieuwzględnianie roli osobowości i tego, jak dany pracownik będzie funkcjonował w organizacji, która musi być przecież oparta na wspólnej wizji, wspólnej misji, wartościach i podobnym stylu komunikacji – mówi dr Mateusz Grzesiak. – Kolejnym błędem jest zatrudnianie na podstawie pierwszego wrażenia.

Jak wskazuje, polskie firmy rzadko kiedy mają strategie HR-owe określające m.in., w jaki sposób zatrudniać i zwalniać pracowników, jak ich szkolić albo w jaki sposób podchodzić do konfliktów w miejscu pracy. Wynika to głównie z faktu, że przedsiębiorstwa są na ogół małe – 1,9 mln z nich stanowią mikrofirmy. Dopiero te średnie i duże częściej mają własne działy HR-owe, które zajmują się układaniem takich strategii.

– W trakcie pandemii działy HR mocno zyskały na znaczeniu, ponieważ okazało się, że pracownik na home office musi być zupełnie inaczej motywowany, trzeba inaczej nim zarządzać, trzeba go szkolić z wymogów dotyczących prawa, bezpieczeństwa etc. Wkrótce, w związku z paszportami covidowymi, będą wdrażane kolejne zmiany i działy HR-u będą mieć jeszcze więcej pracy – podkreśla konsultant.

Jego zdaniem przedsiębiorstwa, które chcą zatrzymać stare i pozyskiwać nowe talenty, powinny przywiązywać także większą wagę do employer brandingu, czyli budowania swojej marki jako pracodawcy i systemu motywowania pracowników.

– Należy się skupić m.in. na pozapłacowym systemie benefitów, wśród których można wymienić kwestie związane ze szkoleniami czy coraz bardziej popularną terapią po pandemii. W czasie lockdownów chodzenie na siłownię było mocno utrudnione, więc trzeba było stworzyć innego rodzaju systemy motywacyjne i systemy wynagrodzeń – zauważa dr Mateusz Grzesiak.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

Mikroprzedsiębiorcy muszą rozliczyć się z tarczy

Subwencje w ramach Tarczy Finansowej PFR 2.0. wyniosły 7,1 mld zł. Otrzymało je ponad 40 tys. mikrofirm i ponad 7 tys. małych i średnich podmiotów działających pod jednym z 54 kodów PKD. Teraz przyszedł czas na rozliczenie.

Mikroprzedsiębiorcy mają czas do 28 lutego na złożenie oświadczenia o rozliczeniu subwencji uzyskanej w ramach Tarczy Finansowej 2.0. W zależności od spełnienia warunków PFR może to wsparcie umorzyć lub nakazać zwrot, w całości lub w części. Z kolei mali i średni przedsiębiorcy, dla których termin na złożenie oświadczenia już minął, muszą pamiętać o rozliczeniu ewentualnej nadwyżki subwencji do 15 marca. Firmom, którym PFR odmówi umorzenia, przysługuje postępowanie wyjaśniające, ale w razie kolejnej odmowy będą musieli zwrócić część lub całość subwencji do końca maja br.

Subwencje w ramach Tarczy Finansowej PFR 2.0. wyniosły 7,1 mld zł. Otrzymało je ponad 40 tys. mikrofirm i ponad 7 tys. małych i średnich podmiotów działających pod jednym z 54 kodów PKD. Niektóre z nich mogą liczyć na całkowite umorzenie tego wsparcia. W przypadku mikrofirm PFR określił dwa niezbędne warunki: nieprzerwane utrzymanie działalności gospodarczej do 31 grudnia 2021 roku oraz utrzymanie średniego poziomu zatrudnienia w 2021 roku w porównaniu do liczby pracowników, na których firma otrzymała subwencję. W przypadku małych i średnich firm pierwszy warunek był taki sam, a drugi to rozliczenie nadwyżki otrzymanej subwencji. Te podmioty miały czas na rozliczenie do 23 stycznia br. (pierwotny termin 15 stycznia został wydłużony ze względu na problemy z plikami JPK). Z kolei od 19 stycznia przyjmowane są oświadczenia od mikrofirm. Termin dobiega końca 28 lutego. Po tym terminie formularz będzie niedostępny, a rozliczenie subwencji, co do zasady, niemożliwe.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl fe33ffd00e

Ekspert radzi

Dr Łukasz Sztych, zastępca okręgowego inspektora pracy w Olsztynie, wyjaśnia sprawy związane z wynagrodzeniem za pracę wynikające ze stosunku pracy.

Kodeks pracy jest podstawowym aktem prawnym regulującym kwestie wynagrodzenia za pracę. Pomimo wielu zapisów dotyczących zasad wypłaty wynagrodzenia, w Kodeksie pracy brak jest jednoznacznej definicji pojęcia „wynagrodzenia za pracę". Wynagrodzenie za pracę jest natomiast nierozerwalnie związane z definicją pracodawcy, pracownika i stosunku pracy. Nawiązując stosunek pracy pracownik zobowiązuje się bowiem do wykonywania pracy określonego rodzaju, a pracodawca do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Wynagrodzenie za pracę, tym różni się od innych form wynagrodzenia, tj. wynagrodzenia z tytułu umowy zlecenia lub umowy o dzieło, że wynika ono wprost ze stosunku pracy i objęte jest szczególną ochroną.

Fot. OIP

Dr Łukasz Sztych, zastępca okręgowego inspektora pracy w Olsztynie

Wyróżniamy kilka cech charakterystycznych świadczenia, jakim jest wynagrodzenie za pracę.

Wynagrodzenie wypłacane jest w formie pieniężnej, a częściowe spełnienie wynagrodzenia w innej formie niż pieniężna dopuszczalne jest tylko wówczas, gdy przewidują to ustawowe przepisy prawa pracy lub układ zbiorowy pracy. Wynagrodzenie jest świadczeniem periodycznym, co oznacza, że wypłaty wynagrodzenia za pracę dokonuje się co najmniej raz w miesiącu, w stałym i ustalonym z góry terminie. Wynagrodzenie wynika ze stosunku pracy, tym samym, wypłacane jest w związku z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Świadczenie to przysługuje pracownikowi, a wypłaca je pracodawca, co jednoznacznie wskazuje iż stroną zobowiązaną do wypłaty wynagrodzenia jest pracodawca, a pracownik posiada roszczenie względem pracodawcy o wypłatę należnego wynagrodzenia. Wynagrodzenie jest świadczeniem osobistym i obowiązkowym, wskazuje to, że prawo do wynagrodzenia jest spersonalizowane i przysługuje ono konkretnemu pracownikowi, a pracownik nie może zrzec się prawa do wynagrodzenia ani przenieść go na inną osobę. Wynagrodzenie przysługuje za pracę wykonaną, co oznacza, iż pracownik nabywa prawo do wynagrodzenia, gdy pracę wykona, a za czas niewykonywania pracy pracownik zachowuje prawo do wynagrodzenia tylko wówczas, gdy przepisy prawa pracy tak stanowią.

Wysokość wynagrodzenia za pracę ustala pracownik wraz z pracodawcą w umowie o pracę.

W myśl art. 29 § 1 pkt 3 Kodeksu pracy umowa o pracę powinna zawierać wynagrodzenie za pracę odpowiadające rodzajowi pracy, ze wskazaniem składników wynagrodzenia. Ustalenia dotyczące wysokości wynagrodzenia za pracę i jego zmiany, podobnie jak sama umowa o pracę powinny mieć formę pisemną.

Kodeks pracy zawiera pewne wytyczne, którymi powinien kierować się pracodawca kształtując wynagrodzenia pracowników.

Wynagrodzenie za pracę powinno być tak ustalone, aby odpowiadało w szczególności rodzajowi wykonywanej pracy i kwalifikacjom wymaganym przy jej wykonywaniu, a także uwzględniało ilość i jakość pracy. Ponadto, pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości. Pracodawca ustala warunki wynagradzania tj. stawki wynagrodzenia za pracę i zasady wypłat innych świadczeń związanych z pracą w układzie zbiorowym pracy, a jeżeli nie jest objęty układem zbiorowym, postanowienia te zamieszcza w regulaminie wynagradzania (o ile jest zobowiązany do jego wprowadzenia).

Zgodnie z art. 86 § 3 Kodeksu pracy wypłata wynagrodzenia jest dokonywana na wskazany przez pracownika rachunek płatniczy, chyba że pracownik złożył w postaci papierowej lub elektronicznej wniosek o wypłatę wynagrodzenia do rąk własnych.

Należy również podkreślić, że zgodnie z art. 282 § 1 ust. 1 Kodeksu pracy niezastosowanie się do obowiązku wypłaty wynagrodzenia tj. nie wypłacenie w ustalonym terminie wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia przysługującego pracownikowi albo uprawnionemu do tego świadczenia członkowi rodziny pracownika oraz bezpodstawne obniżenie wysokości tego wynagrodzenia albo dokonanie bezpodstawnych potrąceń, skutkuje odpowiedzialnością wykroczeniową, a sprawca takiego czynu podlega karze grzywny od 1000 zł do 30 000 zł.

ŹRÓDŁO: OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

KONTAKT: KANCELARIA@OLSZTYN.PIP.GOV.PL

PAŃSTWOWA INSPEKCJA PRACY
OKRĘGOWY INSPEKTORAT PRACY W OLSZTYNIE

3522otbr

ZUS rozpoczął wysyłkę PIT-ów

Na Warmii i Mazurach deklaracje otrzyma prawie 300 tys. emerytów i rencistów.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wysyłkę deklaracji podatkowych PIT do wszystkich, którzy w 2021 r. pobierali świadczenia. Na Warmii i Mazurach PIT otrzyma 298 tys. emerytów i rencistów. Z Oddziału ZUS w Elblągu ponad 100 tys. świadczeniobiorców otrzyma deklaracje, natomiast z oddziału w Olsztynie prawie 200 tys.

— Jak co roku, w drugiej połowie stycznia, ZUS rozpoczął wysyłanie deklaracji PIT-40A, PIT-11A i PIT-11. Tegoroczna wysyłka potrwa do połowy lutego. Przed 1 marca wszyscy, którzy w 2021 r. choćby tylko jeden raz pobrali świadczenie z ZUS, otrzymają deklarację podatkową — mówi Anna Ilukiewicz, rzecznik ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Do 27 stycznia przesłano blisko 2,5 mln deklaracji PIT, z czego ponad 2,3 do emerytów i rencistów, a blisko 205 tys. dla osób, które pobierały zasiłki.

PIT-40A otrzymają emeryci i renciści, którzy przynajmniej w grudniu pobierali świadczenie z ZUS. Deklaracja ta trafi także do osób, które korzystały ze świadczenia lub zasiłku przedemerytalnego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego czy renty socjalnej.

PIT-11A to informacja o dochodach dotycząca osób, które pobierały zasiłki chorobowe i macierzyńskie. Formularz otrzymają także świadczeniobiorcy, którzy mają nadpłatę podatku oraz osoby, które w momencie rozliczania podatku nie są już świadczeniobiorcami ZUS.

PIT-11 otrzymają z kolei osoby, które pobrały w ubiegłym roku świadczenie należne po osobie zmarłej lub alimenty potrącone ze świadczenia wypłacanego przez ZUS dla osób alimentowanych na podstawie wyroku sądu lub ugody.

Osoby, którym ZUS wypłacał świadczenia, będą miały dostęp do deklaracji PIT także na swoim profilu na portalu PUE ZUS. Aby zobaczyć swoją deklarację PIT trzeba zalogować się na PUE ZUS i wybrać zakładkę „Świadczeniobiorca" a następnie „Formularze PIT". PIT dostępny będzie w formie PDF. Można go w każdej chwili wydrukować lub zapisać na dysku komputera.

Fot. Zbigniew Woźniak

ANNA ILUKIEWICZ, REGIONALNY RZECZNIK PRASOWY ZUS: TEGOROCZNA WYSYŁKA POTRWA DO POŁOWY LUTEGO

ŹRÓDŁO: ZUS

eprasa.pl fe33ffd00e

Fotografie kręcą się wokół rodziny

Renata Dęga z Bartoszyc to fotografka, która swoją pasję przekształciła w życie zawodowe. Czas pandemii przeznaczyła na rozwój zawodowy.

— Jak pandemia wpłynęła na pani działania?

— Po pierwszym lockdownie, kiedy zamknęli nawet lasy, nie mogłam robić nawet sesji plenerowych. Wtedy nadrobiłam wszystkie zaległości obróbkowe oraz miałam czas na rozwój osobisty w postaci szkoleń i kursów online. Od czasu, kiedy ponownie można było wejść do lasów, mój kalendarz jest stale zapełniony.

— Co przez ten czas się zmieniło?

— Zawodowo przede wszystkim mam swoje wymarzone duże w pełni wyposażone studio fotograficzne, w którym działam od dwóch miesięcy. Dało mi to dużo więcej możliwości i pomysłów na dalszy rozwój. Po za tym mam za sobą kolejne warsztaty fotograficzne i kilka kursów onilne.

Fot. Ann Podsiedlik Sweetphotography

Renata Dęga: Interesuje mnie głównie fotografia portretowa

— Fotografia to pasja?

— Z jednej pasji pracy przeszłam w drugą. Z zawodu jestem zootechnikiem i przez 18 lat jeździłam konno, pracowałam jako instruktor oraz jeździec. Urodzenie córki zmieniło moje życiowe plan i priorytety i konie zostały już tylko odświętną rozrywką. Wtedy ponownie w moim życiu pojawiła się fotografia, którą interesowałam się od dziecka. Zajmuję się głównie fotografią ciążową, noworodkową, rodzinną oraz dziecięcą.

— Jak fotografuje się maluchy?

— Wszystkie moje zdjęcia „kręcą się" wokół kobiet, dzieci i rodziny. Sesje noworodkowe wykonuję do 14 dnia po porodzie. Zazwyczaj rodzice przynoszą do mnie maluszki pomiędzy 8 a 12 dniem od narodzin. Dzieci w tym czasie mają dłuższy i głębszy sen, mieszczą się w ubranka, koszyczki czy miski, łatwiej też ułożyć je w ramionach rodziców przy ujęciach rodzinnych, które zawsze wykonuję. Największą nagrodą jest słodki sen maluszka i zachwyt w oczach rodziców, gdy układam modela, a później gdy dostają gotowe zdjęcia. Interesuje mnie głównie fotografia portretowa.

— Czym dla pani jest portret?

— Moją rolą jest pokazanie modelom, jak się ustawiać, jaką zrobić minę czy gdzie spojrzeć. Taka fotografia do mnie przemawia, lubię mieć kontrolę nad tym co robię. Reportaże to totalnie inna fotografia, wymagająca przede wszystkim innego sprzętu. Tu łapiemy chwile, na które nie mamy żadnego wpływu, tak samo jaki i na światło. Fotografia to nic innego, jak malowanie światłem i ono jest kluczowe. Moją misją jest tworzenie fotografii, które będą zdobiły ściany i komody moich klientów, a nie leżały zapomniane w albumach.

— Ważny jest sprzęt?

— Nie zgadzam się z powszechną opinią, że wystarczy dobry sprzęt, a zdjęcia robią się same. Niestety to tak nie działa. Dobra fotografia wymaga wiedzy, ciągłego rozwoju, a przede wszystkim „oka" i wrażliwości na piękno. Dopiero później ma znaczenie sprzęt.

— Wspomniała pani o studiu i jego wyposażeniu. Czym pani dysponuje?

— Poza aparatami, moja studyjna garderoba przepełniona jest sukniami, tiulami i ubrankami do sesji ciążowych, kobiecych i dziecięcych. Sesje noworodkowe również wymagają ode mnie ciągłego powiększania ilości ubranek, kocyków. Oczywiście są jeszcze tła oraz inne akcesoria. Należę do osób, którym ciągle mało, które nie lubią stać w miejscu, więc inwestuję ogromne kwoty zarówno w nowe suknie i dodatki, ale również w warsztaty i szkolenia.

DARIUSZ DOPIERAŁA

Z każdym rokiem wyżej podnosi poprzeczkę

— Mówi się, że pierwszy rok weryfikuje dobrych przedsiębiorców, a moja firma w tym roku obchodzi pięciolecie istnienia — mówi Dariusz Kaczkowski, właściciel Auto Prestige Performance w Piszu, ceniony specjalista od auto detailingu.

Auto Prestige Performance — w wolnym tłumaczeniu auto, prestiż, wydajność. Jak te słowa-klucze mają się do charakteru prowadzonej przez Dariusza Kaczkowskiego działalności? Pracy, która wyrosła na podwalinach prawdziwej pasji do motoryzacji i tą pasją pozostała? Czym właściwie zajmuje się jego firma?

— Swoją firmę założyłem na początku listopada 2017 roku. Głównie zajmuję się szeroko pojętą kosmetyką samochodową, zaczynając od podstawowej pielęgnacji auta, czyli mycie, odnawianie i zabezpieczanie lakieru, poprzez pranie wnętrza i doprowadzenia auta do wyglądu salonowego — mówi pan Dariusz. — Nasze usługi możemy śmiało zamknąć aż do personalizacji auta tj. oklejanie folią, zmiany optyczne aut czy też montaż sportowego zawieszenia oraz wszystkie tego typu rzeczy, które są związane z motoryzacją i tuningiem optycznym. Tak naprawdę motoryzacyjnego bakcyla złapałem już w latach najmłodszych, zaczynając... może śmiesznie to zabrzmi... od rowerów. Dopiero z upływem czasu mogłem przejść do tego głównego tematu motoryzacji, czyli samochodów.

fot.Archiwum prywatne Dariusz Kaczkowski

— Nauka u mnie w życiu, jak to nauka — raz lepiej, raz gorzej — śmieje się pan Darek. — Oczywiście u chłopca z pasją, wtedy — już w szkole średniej, była troszkę na drugim miejscu, ale dawałem radę. Chyba nie było tak źle, a technikum mechaniczne, do którego uczęszczałem nauczyło mnie wiele rzeczy i odkryło zdolności manualne. Tak, że jak by nie było, na branżę w której pracuję obecnie, ukierunkowywałem się już w szkole. Potem był wyjazd do USA za przygodą, gdzie w sumie też pracowałem przy autach, ale już tych większych gabarytów. Po powrocie do kraju stwierdziłem, że trzeba jednak pójść na swoje i spróbować sił we własnym biznesie.

Na początku popracowałem u taty w firmie budowlanej, ale jednak utwierdziłem się w przekonaniu, że najbliższa jest mi motoryzacja, więc w rezultacie zboczyłem na własne tory.

Jak sam mówi o sobie, lubi wyzwania i jest marzycielem. Jednym z wielkich marzeń Dariusza było stworzenie, jak go nazywa, „Imperium motoryzacyjnego" i to właśnie skłoniło go, by zacząć tę przygodę na dobre.

— Nie ukrywam, że inspiracją były amerykańskie filmy motoryzacyjne, w których wielcy tunerzy aut dzielili się przebiegiem prac i efektami końcowymi ich projektów samochodowych. No i też trochę naoglądałem się tego w Stanach. Przerobione auta, nielegalne wyścigi na opuszczonych fabrykach i tak to się wszystko zaczęło.

Miałem w życiu szczęście, że na starcie z firmą pomógł mi mój tata. On nauczył mnie przedsiębiorczości i wykonywania swojej pracy tak, abym to najpierw ja był zadowolony z efektu swojej pracy, a potem klient, który miał tylko potwierdzić jakość. Tak naprawdę na tym właśnie zbudowałem swoją markę i obecnie znajduję się w miejscu, w którym jestem.

— Gdy już zapadła decyzja, zaczęła się burza mózgów i pierwsze kroki w celu zbudowania firmy, pozyskania klientów i ich zaufania, że mimo mojego młodego wieku i braku doświadczenia, powierzają auto w odpowiednie ręce, które będą dbały o każdy szczegół. Pierwszy rok, nawet można powiedzieć — dwa lata — były trudne. Mało klientów, ogrom myśli jak tu skusić posiadaczy aut, czy było warto się tego podejmować i co zrobić aby potencjalni klienci skorzystali z moich usług — wspomina swój start w biznesie Dariusz. — Zaczął się wtedy mały marketing, ogłoszenia w social mediach, prowadzenie kanału na YouTube sztoZ.tv i wszelkie reklamy jakich tylko mogłem użyć. No i zaczęli pojawiać się pierwsi klienci. Później było ich coraz więcej, rozszerzałem więc zakres świadczonych usług. Klienci zaczęli rozpytywać o dodatkowe, których jeszcze na tamtą chwilę nie miałem w swojej ofercie i tak naprawdę pojawiały się one systematycznie dzięki zapotrzebowaniom klientów. To właśnie klienci dawali mi świadomość czego tak naprawdę potrzebują i co trzeba zmienić żeby było jeszcze lepiej. No i wtedy zaczęły do mojego studia przyjeżdżać auta klasy Premium. Dało mi to znak, że świadczę usługi już na dość wysokim poziomie, skoro swoje, często bardzo drogie auta, klienci powierzają właśnie mnie.

Z każdym rokiem, staram się podnosić coraz wyżej poprzeczkę i rozwijać się na tyle mocno, na ile mi pozwalają siły i pomysły.

— Z racji tego, że praca jaką wykonuję jest moją pasją, a taka praca nie męczy, to w wolnym czasie postanowiłem zająć się organizacją zlotu motoryzacyjnego, który w jakimś stopniu także leżał na półce z marzeniami. Dlatego zdecydowałem się zorganizować event motoryzacyjny, który pod nazwą Prestige Car Spot odbył się w ubiegłym roku na Plaży Miejskiej w Piszu. Impreza odbiła się dość szerokim echem, podobno słyszeli o nas nawet w Trójmieście. To jest bardzo fajne uczucie. Oczywiście nie byłbym sobą, gdyby impreza nie odbyła się w szczytnym celu. Zbieraliśmy pieniądze na leczenie jednego z młodych mieszkańców naszego powiatu, który walczy z chorobą nowotworową. Udało się zebrać dość wysoką kwotę, bo ponad 13 tys. złotych. Cieszyłem się bardzo i nie dowierzałem, że dzięki swoim pasjom i dzięki przyjaciołom, którzy pomogli mi w przedsięwzięciu, mogliśmy pomóc innym w potrzebie. Takie rzeczy nakręcają do jeszcze mocniejszych działań.

Dlatego w tym roku mam plan stworzenia II edycji PCS i mam nadzieję, że uda się pomóc kolejnej osobie — zapowiada Dariusz Kaczkowski.

ELŻBIETA ŻYWCZYK

eprasa.pl fe33ffd00e

DO 7 LUTEGO

Lew się leni, słoń się słania

Olsztyn

W Galerii Amfilada w Olsztynie można oglądać fantastyczny świat ilustracji Magdaleny Wosik. Na wystawie „Lew się leni, słoń się słania" można wspólnie poszukiwać zaginionych przedmiotów, nie brakuje również kolorowanek, układanek i rymowanek. Magdalena Wosik pochodzi z Wrocławia. Jest autorką rysunków satyrycznych, plakatów i ilustracji dla dzieci. Jest również profesorką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Wystawa w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie czynna do 7 lutego. MOK zaprasza również grupy przedszkolne.

8 LUTEGO

Filmy z techniką w tle

Olsztyn

W Zajezdni tramwajowej MOK w Olsztynie filmy z techniką w tle: kawalerskie życie na obczyźnie. Rubaszny portret życia robotnika na emigracji napisany w 1923 roku przez autentycznego polskiego pracownika, w znakomitej adaptacji filmowej Andrzeja Barańskiego. Śmiały i nielukrowany obraz stosunków społecznych, a w tle kopalnie Westfalii i innych przemysłowych ośrodków emigracyjnych.

Wtorek 8 lutego, godz. 18. Wstęp wolny

10 LUTEGO

Koncert w kościele ewangelickim

Olsztyn

Fot. organizator

W kościele ewangelicko-augsburskim w Olsztynie wystąpi Urszula Makosz i muzycy z Piwnicy pod Baranami. Artyści zaprezentują utwory w języku ladino, charakterystyczne dla kultury muzycznej Żydów sefardyjskich, spadkobierców kulturowych Żydów wypędzonych w XVI wieku z Hiszpanii i Portugalii. W pieśniach tych słychać wpływy muzyki hiszpańskiej, arabskiej, greckiej i bałkańskiej. Żywiołowe, pełne ekspresji brzmienia, czasem też nastrojowe i melancholijne, przywodzą na myśl południowe klimaty przeplatające się ze stylem orientalnym. Pieśni Żydów sefardyjskich fascynują nie tylko swoim brzmieniem, ale także historią ludzi, którzy je tworzyli i wykonywali. Zapisane są w nich losy wypędzonych z kraju swoich przodków, którzy mimo wszystko zachowali swój język i specyfikę swojej kultury.

Skład zespołu: Urszula Makosz - śpiew, Paweł Pierzchała – fortepian, Krzysztof Cyran - gitara,

Michał Półtorak - skrzypce, mandolina,Michael Jones – skrzypce, altówka, djembe, ravanhuta.

10 lutego / 18:00 / Kościół Ewangelicko-Augsburski
Bilety: 10 zł, https://bilety.mok.olsztyn.pl

DO 14 LUTEGO

V Tydzień Małżeństwa

Olsztyn

Fundacja Aktywnej Rodziny postanowiła zorganizować kampanię Tydzień Małżeństwa. Ideą projektu jest czas dla dwojga — najbliższych sobie osób, którym codzienność może trochę zatarła intensywność relacji.

Według Fundacji Aktywnej Rodziny jednym z ważnych problemów naszego regionu jest rozpad instytucji małżeństwa. Na każdy tysiąc zawieranych małżeństw, rozpada się prawie 400. W Olsztynie akcja Tydzień Małżeństwa trwa do 14 lutego i obejmuje wykłady, koncerty, lekcje tańca oraz wiele innych atrakcji. Wydarzenia będą odbywać się m.in. w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu, Szkole Podstawowej Nr 18 oraz w Centrum Świętego Jakuba. Organizatorem Tygodnia Małżeństwa w Olsztynie jest Wydział Duszpasterstwa Rodziny z Fundacji Aktywnej Rodziny.

Szczegóły na stronie internetowej Fundacja Aktywnej Rodziny.

LUTY

Fotografie Bogdana Dziworskiego

Olsztyn

Fot. BWA

Wiele niepublikowanych fotografii Bogdana Dziworskiego można oglądać w olsztyńskiej galerii sztuki BWA w Olsztynie.

„f/5.6" to tytuł wystawy zorganizowanej przez Leica 6x7 Gallery Warszawie. To obszerna, przekrojowa retrospektywa, prezentującą całokształt wieloletniej twórczości fotograficznej Bogdana Dziworskiego.

Składają się na nią 42 fotografie.

Prace Bogdana Dziworskiego należą do kanonu polskiej fotografii powojennej. To czarno-białe ujęcia, klasyczne w formie i treści wyrazu. Przedstawiają chwile z życia zwykłych ludzi: młodych i starych, ładnych i brzydkich, w pracy i podczas zabawy.

Bogdan Dziworski urodzony w Łodzi w 1941 roku, wybitny fotograf, operator, reżyser i scenarzysta filmowy. W 1965 roku ukończył Wydział Operatorski tamtejszej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej. W 1994 roku otrzymał tytuł doktora, a w 2002 profesora zwyczajnego. W 2014 r. odznaczony złotym medalem „Zasłużony Kulturze - Gloria Artis". Jest autorem wielu znakomitych filmów dokumentalnych, głównie krótko i średniometrażowych. Jego fotograficzna twórczość to nie tylko fotografia uliczna i reportaż z drugiej połowy XX wieku. Kuratorem wystawy jest Rafał Łochowski.

Wystawa jest prezentowana w sali kameralnej olsztyńskiej galerii BWA przy al. Piłsudskiego 38 do 27 lutego.

LUTY

Od wystaw do kącików tematycznych

Lidzbark Warmiński

Fot. organizator

Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza w lutym do biblioteki, jak i do udziału w wydarzeniach.

Dwie wystawy: O zwierzętach – Krasicki & Wilkoń — książka, na podstawie której powstała wystawa oraz Słowem malowane 2021 – Joanna Papuzińska — wystawa pokonkursowa 7. Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego.

Czwartki w oranżerii – godz. 13:00 – zajęcia kreatywno-literackie dla wszystkich chętnych, całych rodzin.

Spotkanie z Urszulą – prezentacja przewodnika dla dzieci po Lidzbarku Warmińskim pod patronatem burmistrza miasta – piątek 11 lutego, godz. 13:00.

Nabytki 2021 – pod koniec lutego — spotkanie podczas którego zostaną pokazane nowe publikacjieo rozmaitej tematyce. Jak co roku Oranżeria zaprasza mieszkańców do wspólnych prezentacjiksiążkowych!

Na co dzień— kąciki tematyczne, gdzie można przysiąść, odpocząć, poczytać, zagrać czy zabawić się intelektualnie.

Ważna informacja - obowiązuje rezerwacja!

Bezpłatne zapisy: tel. 517 262 146,oranzeria@lidzbarkw.pl

LUTY

Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Olsztyn

Fot. Józef Szcześniak

MOK zaprasza na wystawę unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX wieku oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków.

Zajezdnia trolejbusowa MOK, ul. Knosały, Olsztyn, wstęp wolny.
Godziny otwarcia: pn-czw. 11:00-18:00; so-nd. 11:00-18:00 (do końca lutego).

DO 15 LUTEGO

Pierwszy Regionalny Konkurs Niesmutnej Piosenki online

Warmia i Mazury

Konkurs „Wesoła Nuta" skierowany jest do młodzieży na Warmii i Mazurach. Ma charakter otwartego przeglądu, w którym mogą wystąpić w formie on-line indywidualni wykonawcy w wieku 11-17 lat z regionu. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut. Uczestnicy wykonują wybrany przez siebie utwór w języku polskim lub angielskim. Warunkiem jest pozytywne, radosne przesłanie utworu, który powinien swoją tematyką podnosić na duchu lub wprawiać w dobry nastrój. Warunkiem jest wysłanie nagrania audio/video w formacie mp4 (np. telefonem komórkowym) ze swoim wykonaniem piosenki i z opisem uczestnika na adres start/_off@onet. pl. Organizator konkursu: Studio Piosenki Start-Off w Olsztynie. Szczegóły pod nr. 697 217 456. Zgłoszenia — do 15 lutego.

DO 16 LUTEGO

Wystawa w Galerii Bakałarz

Olsztyn

Fot. organizator

Praca Alicji Król

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy".

Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

DO 17 LUTEGO

Wystawa w Galerii Stary Ratusz

Olsztyn

Fot. Beata Brokowska

W Galerii Stary Ratusz WBP; ul. Stare Miasto 33 w Olsztynie można oglądać wystawę „Trendy na okładkach". Wystawa poświęcona okładkom najpopularniejszych i najbardziej interesujących książek autorów norweskich kryminałów. Prace stworzyli wybitni graficy i ilustratorzy. Prezentacja nie tylko ukazuje jak zmieniała się estetyka oprawy książek, ale także uświadamia, jak ważnym aspektem publikacji jest jej wizualna prezentacja.

Ekspozycję można oglądać do 17 lutego w godzinach otwarcia biblioteki.

19 LUTEGO

Jezus, Maria, Uchodźca

Olsztyn, MOK

MOK zaprasza na spektakl w wykonaniu Living Space Theatre zostało założone w 2016 roku przez absolwentów Akademii Sztuk Teatralnej w Krakowie – Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu.

Jako nomadyczny teatr, realizują spektakle w różnych miejscach i z różnymi artystami. Są skupieni na pracy z ciałem i wyobraźnią, które są dla nich skutecznymi narzędziami w procesie twórczym.

Od momentu powstania współpracowali z artystami i organizacjami z USA, Chin, Korei Płd., Japonii, Polski,

eprasa.pl fe33ffd00e

Belgii, Holandii oraz Bułgarii (prezentując spektakle lub organizując warsztaty). Brali udział m.in. w: Konkursie na Inscenizację Dawnych Dzieł Literatury Polskiej „Klasyka Żywa", Polskiej Sieci Tańca 2019, Europejskiej Stolicy Kultury 2019 w Płowdiw, XIV Międzynarodowym Festiwalu Gombrowiczowskim, BaletOffFestiwal, Festiwalu Kontrapunkt, Festiwalu AgitAgueda, T'Danse – Danse et Technologie Festival, Busan International Performing Arts Festival, Vth ITI Dance Symposium i innych.

Spektakl: 19.02/ 18:00 / Sala pod Amfiteatrem, Olsztyn
Bilety: 20 zł

19 LUTEGO

Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

Olsztyn

Fot. materiały prasowe

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Jest nauczycielką altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

DO 27 LUTEGO

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Olsztyn

Fot. Muzeum Warmii i Mazur

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021". W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem).
Kasa biletowa: do 15.30.

DO 27 LUTEGO

Kolor i zmysły — wystawa w BWA

Olsztyn

W BWA w Olsztynie można obejrzeć wystawę „Kolor i zmysły". Ekspozycja została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest to prezentacja artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tej uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła. Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobraziem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako „malarskość". Kurator: Arkadiusz Sylwestrowicz .

Fot. BWA Olsztyn

Hanna Shumska, Portret zbiorowy

Wystawa czynna do 27 lutego w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.

DO 28 LUTEGO

Wystawa akwarel w Planecie 11

Olsztyn

Fot. organizator

W Planecie11 w Olsztynie można oglądać wystawę Akwarele Zbigniewa Piotra Krajewskiego, olsztyńskiego artysty.

– Jestem olsztynianinem, tu mieszkam i pracuję. Ukończyłem studia na wydziale Architektury i Wzornictwa Przemysłowego na kierunku Architektura Wnętrz w 1989 r. w gdańskiej PWSSP (obecnie ASP). Po studiach pracowałem w kilku pracowniach i biurach w Gdańsku, Sopocie i Gdyni, gdzie nabywałem doświadczenia, pracując jako architekt wnętrz — mówi o sobie artysta. — Uczę się akwareli i… ona uczy również mnie.

Wystawa do 28 lutego.

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Paryż… Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu. Impreza biletowana.

LUTY

Muzeum Budownictwa Ludowego

Olsztynek

W Muzeum Budownictwa Ludowego

Muzeum w sezonie zimowym jest czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można tylko z zewnątrz. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

4-6 MARCA

XXXVII Kaziuki Wilniuki

Region

Kaziukowe święto w naszym regionie 4- 6 marca. Artyści z Wileńszczyzny wystąpią w Olsztynie, Kętrzynie, Szczytnie, Bartoszycach, Lidzbarku Warmińskim.

Fot. LDK/ Kaziuki Wilniuki

Koncert w Lidzbarku Warmińskim — 6 marca o godzinie 12:00 w Lidzbarskim Domu Kultury. W programie — Polski Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca „Wilia" z Wilna w programie „Cześć Ci, Polsko" oraz „Kapela Świętojańska" z Sużan. Koncert poprowadzą - niezastąpiona Anna Adamowicz – Citka Franukowa oraz Dominik Kuziniewicz – Wincuk Bałtaunszczyk z Pustaszyszek. Nad kierownictwem grup artystycznych czuwa Krystyna Adamowicz.

Występom artystycznym będzie towarzyszył tradycyjny kiermasz rękodzieła w wykonaniu mistrzów ludowych Litwy. Na jarmarku m.in.: palmy wielkanocne, pisanki, wyroby kuchni wileńskiej, obwarzanki smorgońskie i serca piernikowe.

Jak co roku odwiedzi Warmię także Romuald Mieczkowski i Wydawnictwo „Znad Wilii".

Bilety w sekretariacie LDK, kasie Kina Ignacy oraz poprzez stronę www.biletyignacy.pl

OD 7 DO 14 MARCA

Narodowy Balet Kijowski - Jezioro Łabędzie

Olsztyn

Fot. Filharmonia Olsztyn

Akcja rozgrywa się w nieokreślonej epoce, w jakimś zakątku Europy. Z okazji dnia pełnoletności księcia Zygfryda odbywa się festyn, młodzież wiejska bawi się i tańczy w obecności dworu. Księżna oznajmia synowi, że jutro będzie musiał wybrać narzeczoną spośród przedstawionych mu na balu panien. Zygfryda martwi decyzja matki. By oderwać go od smutnych myśli, przyjaciele proponują wyprawę na polowanie. W dali widać stadko przylatujących łabędzi. Nad skalistym brzegiem jeziora zjawia się stado łabędzi z królową na czele. Przyjaciel księcia Benno z towarzyszami celują z łuku do ptaków. Przybiega Zygfryd, przymierza się do strzału, gdy nagle staje przed nim królowa Odetta. Oczarowany jej pięknością książę nie pozwala strzelać do ptaków i odprawia myśliwych. Ze wszystkich stron otaczają go białe łabędzie, Odetta wyjaśnia księciu ich tajemnicę: zły czarownik Rotbard zamienił ją i jej towarzyszki w łabędzie, które tylko o północy nad brzegiem jeziora mogą przybierać ludzką postać. Zaklęcie to może jedynie złamać szczere uczucie człowieka, który nigdy jeszcze nie wyznał nikomu miłości. Impreza biletowana w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej w Olsztynie.

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Miłość w czasach zarazy 11:40, 13:40, 16:30, 18:20, 19:15, 21:00, 22:00; 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 11:30, 16:40, 19:00, 20:40, 21:20; Sing 2 —10:00, 11:20, 12:30, 14:00, 15:30; Skarb Mikołajka 11:00, 13:30, 15:10, 16:00, 17:00; Moonfall 13:50, 17:40, 18:40, 21:30; Wiki i jej Sekret 10:30, 12:40, 14:50, 16:15, 17:30; Gierek 14:20, 19:40; Spider-Man: Bez drogi do domu 10:20, 12:20; Koniec świata, czyli kogel-mogel 4 19:30, 21:50; Zaułek koszmarów 20:30; O czym dzisiaj marzą zwierzęta 10:10; Benedetta 18:00.

eprasa.pl fe33ffd00e

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie. Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).

IGOR HRYWNA

Olsztyński Las Miejski
JerzyK

Olsztyn. Dawny akademik
Dariusz Fetnicki

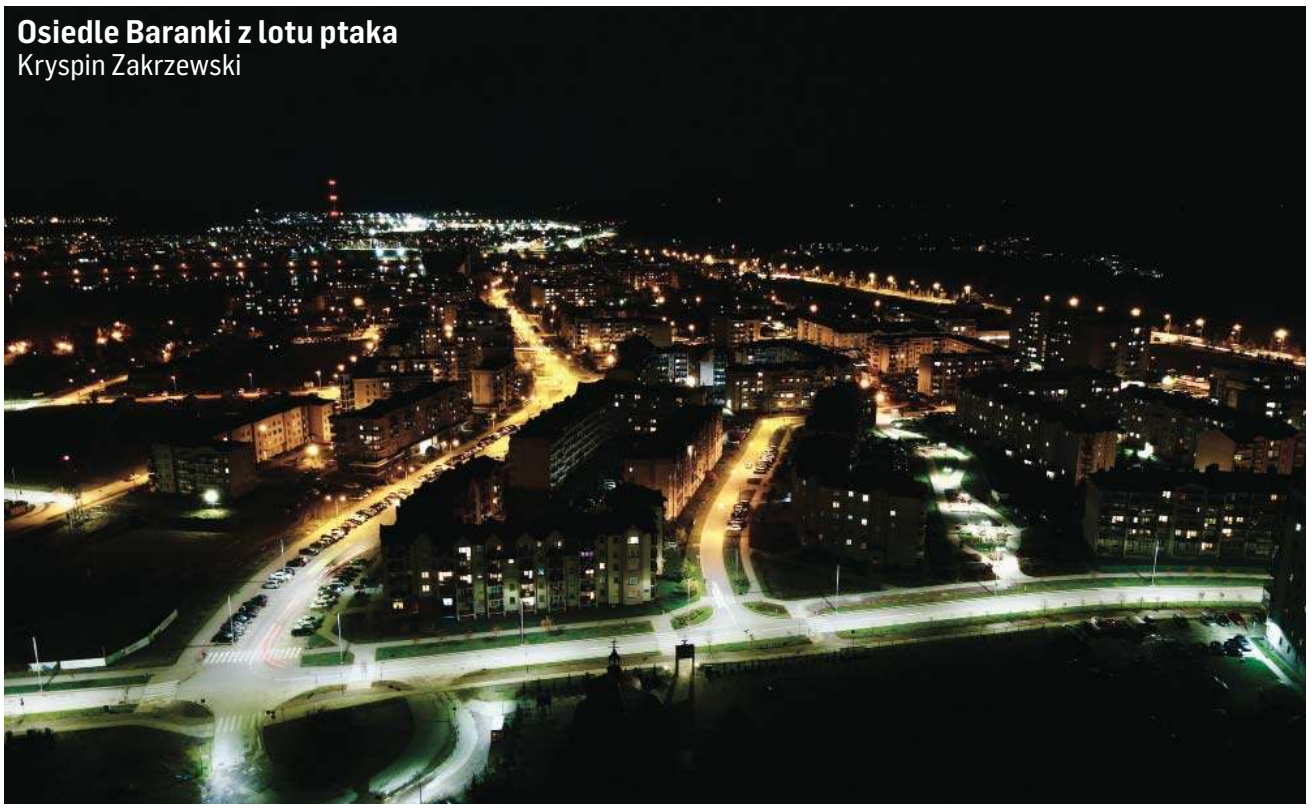

Osiedle Baranki z lotu ptaka
Kryspin Zakrzewski

Wieża ciśnień w Działdowie
Agnieszka Kieda

Zamek w Rynie
Robert Kwietniewski

Olsztyński sąd okręgowy
Anna Mickiewicz

eprasa.pl fe33ffd00e

Krzyżówka klasyczna z hasłem

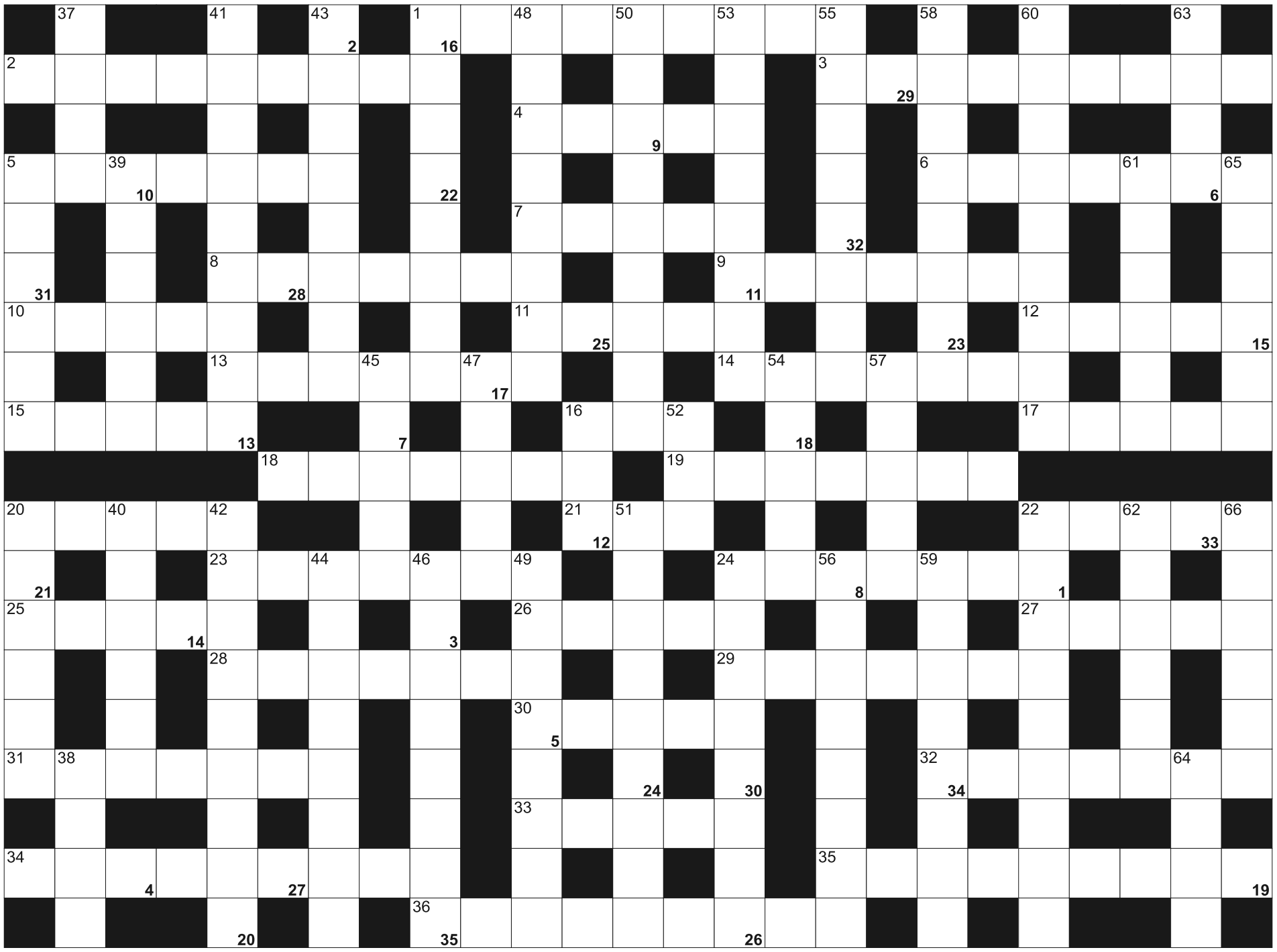

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11		12	13	14		15	16	17	18	19		20	21
22	23	24	25	26		27		28	29	30	31	32	33	34	35									

POZIOMO: 1) miejsce śmierci generała W. Sikorskiego; 2) urzędnicy biurokracji w cesarskich Chinach; 3) na frytki; 4) austriacka marka ciągników rolniczych; 5) wyrobiają wędliny; 6) naklejka; 7) William Butler irlandzki poeta; 8) ateńskie wzgórze z Partenonem; 9) zespół barw i odcieni obrazu; 10) pieje o świcie; 11) ptak od Święta Dziękczynienia; 12) moda w stylu prababki; 13) pokój dla letników lub żołnierzy; 14) obszar z Alaską i Grenlandią; 15) peszy na scenie; 16) poker, bilard i szachy; 17) boczna ściana statku; 18) sezonowy spadek cen; 19) zderzenie; 20) centralna część atomu; 21) wąwóz, rodzaj doliny rzecznej; 22) Antoni dla kolegów; 23) inaczej o kaloszach; 24) funkcjonariusz tajnej policji; 25) porowata myjka; 26) befsztyk z żółtkiem na surowo; 27) główna szata liturgiczna kapłana do mszy; 28) rzeka na granicy Indii Północnych i Południowych; 29) współzałożyciel Eastman Kodak; 30) staropolska, długa męska szata wierzchnia; 31) mała Teresa; 32) popularny krem czekoladowy; 33) łoskot, hałas, łomot; 34) klasa dużych, silnie uzbrojonych okrętów; 35) Nadrenia dla Niemców; 36) mieszkańcy Iranu

PIONOWO: 1) Garibaldi i Verdi; 5) tropikalny komar; 16) ogród oliwny; 20) kwaskowaty napój mleczny; 22) silna trucizna roślinna z Tojadu; 24) trenują zawodników; 37) durowa lub molowa w muzyce; 38) Irlandia dla irlandczyka; 39) panny i kawalerowie; 40) zastępuje aktora w filmie; 41) zdobywczyni nagrody; 42) niewystępujący naturalnie pierwiastek Og; 43) lewa strona identyczna z prawą; 44) kukła topiona na wiosnę; 45) argentyński taniec; 46) dawne budowle ze skrzydłami; 47) Teofil z "Nad Niemnem" krewny Kiriłów; 48) zburzona w Paryżu w czasie rewolucji; 49) stojący otwarty mebel z kilkoma półkami; 50) Bell, wynalazca telefonu; 51) pomoc drogowa inaczej; 52) mniej niż hektar; 53) pani na górskim szlaku; 54) wałek, szpulka; 55) przedstawiciel do kontaktów z mediami; 56) z ich ikry czarny kawior; 57) 12 sztuk; 58) pracownik leśnictwa; 59) imię Kanta, niemieckiego filozofa; 60) koń ze skrzyżowania angielskiego z arabskim; 61) między piwnicą a piętrem; 62) Ta na tablicy Mendelejewa; 63) ze skoczni; 64) stolica Górnej Austrii; 65) budowla myśliwska pod lasem; 66) miecz samuraja

SUDOKU

				7				1
	7	1				2	9	4
			3					6
6					4	3		
		4	2	1		9	6	
		9	8	5		4		7
			4		9	1	7	
8				3	7	5	4	
			1	2		6		3

064

6	8	4	9	2	5			
5		2		7			9	
9	7		4			2	8	5
7	4		3		1			6
								9
1				4	6	7		
			6	1				
4								
	9	6	8		7		5	1

065

	8				3		4	
4		3	8	6	7	2	5	
9					2	3		
3	5			8				
8							7	6
	2	1				5		3
5	3	9						
	6	8		5		4	3	
		2		1		6		

066

eprasa.pl fe33ffd00e

GO INTERWENCJE

#rzetelnaGO

PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ

BO MIESZKANIE JEST ŹLE UŻYTKOWANE?

SŁUCHAMY I WSPIERAMY... 1886 2022 136 LAT

...KIEDY INNI MILCZĄ!

WŁĄCZ SIĘ!

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około **800 tys.** unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG (unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

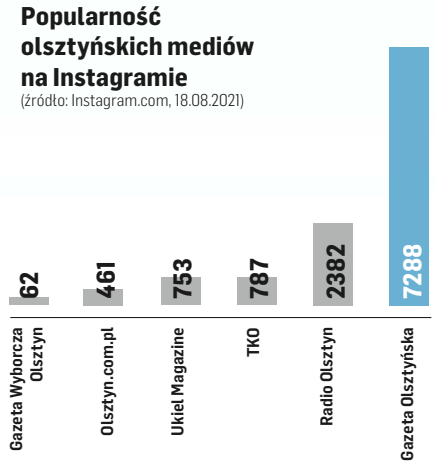

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

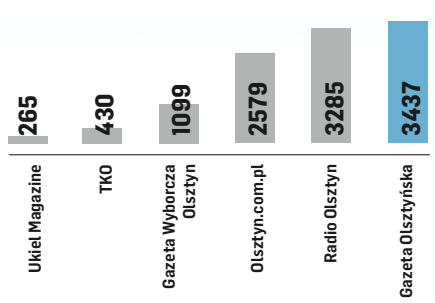

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

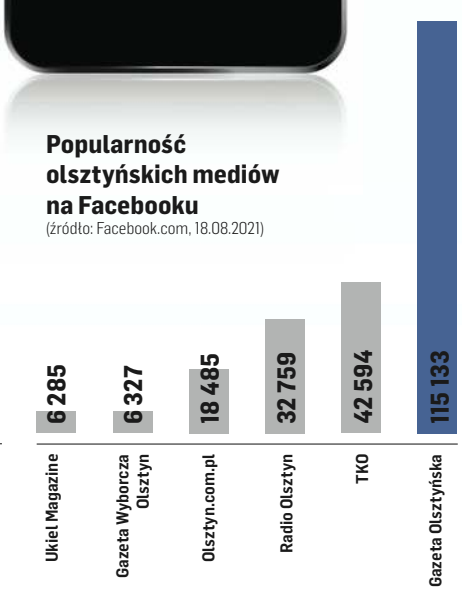

Konstal PRODUCENT

GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

4722otbr-B-P

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 5000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

LOKAL na usługi - Tanio, 600-018-121

MIESZKANIE tanio, 600-018-121

PRACA

dam pracę

BRUKARZY, pomocników, pracowników fizycznych 600-36-33-76

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

KIEROWCA CE, 503-103-703

KUCHARZ od zaraz, 606-643-429 krys-stan@wp.pl

MURARZY- zbrojarzy, 667-947-124

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POSZUKUJEMY podwykonawców elektryków, 505-783-503

SPRZEDAWCĘ do sklepu budowlanego tel. 501-464-840

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

eprasa.pl fe33ffd00e

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal i zapal
wirtualną świeczkę
31419opb1-a -C

Ś. † p.

Ewa Ziembińska-Sobczak

aktorka.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
16 lutego 2022 r. (środa)
na cmentarzu komunalnym
przy ul. Poprzecznej.
Kondukt żałobny wyruszy
spod głównej bramy o godz. 12.00.

Maciek, Karolina, Tadeusz

35322opb1-A -P

Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą.
Ks. J. Twardowski

Pani

Bogumile Góralewskiej

Dyrektorowi
Szkoły Podstawowej nr 11 w Olsztynie

wyrazy szczerego współczucia i żalu
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Taty

składają
Zarząd Stowarzyszenia LOG-WAR,
nauczyciele oraz pracownicy administracji i obsługi
Szkoły Podstawowej nr 11
im. H. Skurpskiego w Olsztynie

36022opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęłyśmy wiadomość o śmierci

Gabrieli Tomaki

Pierwszej Prezeski
Olsztyńskiego Towarzystwa „Amazonki".

Rodzinie

składamy
najszczersze wyrazy współczucia,
łącząc się w żałobie i mając nadzieję,
że czas załagodzi ból po jej stracie.

Koleżanki
z Olsztyńskiego Towarzystwa „Amazonki"

36322opb1-A -P

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
*Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
WWW.POZEGNANIA.NET
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5, tel. 89-539-74-80, czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35, tel. 55-236-18-02, pon.-pt. godz. 8.00-16.00.
28919opb1-C-380-M

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że 2 lutego 2022 r.
zmarł nasz kochany Tato, Dziadek i Przyjaciel

ś. † p. **Jerzy Chamski**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 7 lutego 2022 r.
o godz. 9.00 wprowadzeniem urny z Prochami
na mszę świętą do kościoła św. Arnolda (Redykajny).
Po mszy św. udamy się na cmentarz w Drobinie.

Pogrążona w bólu i smutku rodzina

35722opb1-A -P

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 3 lutego 2022 r.
odeszła od nas w wieku 91 lat Nasza Ukochana
Mamusia, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. † p. **Franciszka Głażewska**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się we wtorek,
8 lutego 2022 r., o godz. 11.30 modlitwą różańcową
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej.
O godz. 12.00 zostanie odprawiona msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrążona w żałobie rodzina

36122opb1-A-G

Koleżance

Małgosi Domańskiej-Więcek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z referatu ICA

35522opb1-A -P

Nigdy nie jesteśmy gotowi na odejście naszych rodziców, a oni odchodzą

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani **Beacie Firgolskiej**

z powodu śmierci

Mamy

składają Dyrekcja i Pracownicy
Totalizatora Sportowego w Olsztynie

34622opb1-A -P

Panu

Krzysztofowi Portka

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy z firmy ZIG Sp. z o.o.

35822opb1-A -P

Panu

Krzysztofowi Latkowskiemu

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składa
Irena Kierzkowska,
Dyrektor Wojewódzkiego
Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie,
wraz ze współpracownikami

35922opb1-A -P

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński 1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

eprasa.pl fe33ffd00e

JA PEWNIE BYM TO STRZELIŁ

PIŁKA NOŻNA\\\ II-ligowe zespoły z naszego województwa rozegrały w ten weekend kolejne zimowe test-mecze. Sokół Ostróda sparował z Olimpią Grudziądz, a Olimpia Elbląg testowała się ze Stolemem Gniewino (obie ekipy z III ligi).

OLIMPIA GRUDZIĄDZ — SOKÓŁ OSTRÓDA 1:1 (0:0)

1:0 — Cabrera (46), **1:1** — zawodnik testowany (56)

SOKÓŁ: Kąkolewski — Dymerski, Dzięcioł, Mazurowski, Dowgiałło, Rogala, Rugowski, Kurowski, zawodnik testowany, Słupski, zawodnik testowany oraz Rabin, Święty i 3 zawodników testowanych

Sokół Ostróda wostatnim tygodniu był aktywny na rynku transferowym. II-ligowiec poinformował o pozyskaniu dwóch piłkarzy z naszego regionu, a na horyzoncie jest temat wypożyczenia napastnika z I ligi.

Z ekstraklasowego Bruk-Betu Termalica Nieciecza do Ostródy trafił 25-letni bramkarz Dominik Kąkolewski, który pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Redzie Szczytno. Z GKS-u Wikielec pozyskany został Łukasz Święty, dla którego jest to powrót do reprezentowania barw Sokoła. Wojciech Figurski był zainteresowany także transferem dwóch piłkarzy Jezioraka, jednak Paweł Sagan i Radosław Galas przez najbliższe pół roku będą nadal grali w IV-ligowcu z Iławy. Skra Częstochowa wyraziła zgodę na wypożyczenie Dawida Wojtyry, teraz pozostaje tylko dopięcie kontraktu piłkarza z Sokołem.

Na koniec kolejnego tygodnia przygotowań formę Sokoła sprawdził lider III ligi, Olimpia Grudziądz. W spotkaniu rozegranym na sztucznej nawierzchni w Świeciu padł remis 1:1. Trener Sokoła w tym meczu nie mógł skorzystać z usług kilku kontuzjowanych graczy: Jana Klimka, Dominika Stępnia, Jakuba Żyznowskiego i Patryka Skóreckiego.

Dwie bramki padły w drugiej połowie spotkania. Chwilę po wznowieniu gry Olimpia objęła prowadzenie. Jose Cabrera zdecydował się na strzał z 20 metrów, futbolówka odbiła się jeszcze od głowy Ernesta Dzięcioła i wpadła do siatki. Przy tej bramce lepiej mógł zachować się bramkarz Sokoła Kąkolewski, który dał się zaskoczyć i spóźnił się z interwencją. 10 minut później ostródzianie doprowadzili do wyrównania. Z prawej strony boiska dośrodkował Szymon Dowgiałło i jeden z pięciu testowanych zawodników strzałem z głowy skierował piłkę do siatki. Autorem gola był Mateusz Sobotka, który jest piłkarzem Startu Nidzica, a fani piłki nożnej z regionu mogą go kojarzyć z występów w juniorach młodszych Stomilu Olsztyn w Centralnej Lidze Juniorów.

Fot. s28

W Świeciu ostródzki Sokół zremisował w sparingu z III-ligową Olimpią Grudziądz

— Z wielu aspektów gry jestem zadowolony — powiedział po meczu Wojciech Figurski, trener Sokoła. — W wielu momentach prezentowaliśmy się solidnie. Trzeba wspomnieć o skuteczności, a dokładnie jej braku. Stworzyliśmy sobie sześć stuprocentowych sytuacji. Rywale też mieli dobre okazje. My mieliśmy ich więcej i w pierwszej połowie powinniśmy ten mecz zamknąć. Mamy jeszcze trochę czasu na poprawę finalizacji akcji. Zdążymy z tym do pierwszego meczu ligowego. Ja pewnie bym te sytuacje wykorzystał (śmiech). Dla mnie to już jednak rozdział zamknięty i cieszę się, że mogę być niegrającym trenerem — kończy półżartem trener Figurski.

OLIMPIA ELBLĄG — STOLEM GNIEWINO 4:2 (2:1)

0:1 — Patelczyk (27), **1:1, 2:1** — Senkevich (29, 31), **3:1** — Kurbiel (56), **3:2** — testowany (64), **4:2** — Wierzba (81)

OLIMPIA: Rutkowski (70 Lechowid) — Wenger (60 Milanowski), Sarnowski, Piekarski (60 Winsztal), Kałahur (60 Danowski), Guilherme (60 Branecki, 75 Winiarski), Filipczyk (60 Czernis), Krawczun (60 Kazimierowski), Kurbiel (60 Pokrywka), Senkevich (60 Wierzba), Bawolik (46 Stanisławski),

Zgodnie z zapowiedzią, trener elblążan Tomasz Grzegorczyk w meczu z trzecioligowcem zagrał na dwa składy. Nadal nie mogą występować kontuzjowani bramkarze: Andrzej Witan i Mateusz Dudek, a także stoper Michał Czarny. Natomiast już do gry powrócił Szymon Stanisławski. Przez pierwsze 60 minut Olimpia zagrała „pierwszym garniturem". Jej gra mogła się podobać. Dużo było zaangażowania i walki, sporo zagrań technicznych, a i poziom — jak na tę porę roku — mógł przypaść do gustu. Szwankowała jednak skuteczność. Pierwsi do ataków ruszyli elblążanie, ale niecelnym strzałem w 5 min gry „popisał się" Kamil Wenger, posyłając piłkę nad poprzeczkę. Kwadrans później w dobrej sytuacji w polu karnym znalazł się Marcin Bawolik, ale strzelił w boczną siatkę. W rewanżu na bramkę Olimpii strzelał były piłkarz elbląskiej drużyny Karol Styś, ale w ostatniej chwili niebezpieczeństwo zażegnał Paweł Rutkowski. Drużyna gości nie chciała być gorsza i grając kontratakiem, zagrażała bramce gospodarzy. Właśnie po jednej z takich akcji, przy biernej postawie obrońców Olimpii, Dawid Patelczyk skierował piłkę do siatki. Długo się tym prowadzeniem goście nie cieszyli. Dwie min później, wszędobylski Yan Senkevich uderzył z pola karnego pod poprzeczkę i bramkarzowi gości nie pozostało nic innego, jak wyjąć piłkę z siatki. Chwilę później ten sam zawodnik wyprowadził swój zespół na prowadzenie. Po przerwie, po kwadransie gry, na boisku pojawili się „zmiennicy". Chwilę wcześniej, bo w 59 min Piotr Kurbiel poprawił rezultat na 3:1. Goście nie chcieli być dłużni i kilka minut później zdobyli kontaktowego gola. Od tego momentu pojedynek się wyrównał. Akcje Olimpii były szarpane, dużo było chaosu i wiele niepotrzebnych strat. Jednak ostatnie słowo należało do gospodarzy. W 81 min Łukasz Sarnowski obsłużył Dawida Wierzbę podaniem, a ten z dwóch metrów skierował głową piłkę do siatki. Po meczu trener elblążan powiedział: — Mogę być tylko zadowolony z pierwszej godziny gry. Kiedy po tym czasie weszła młodzież, widać już było inną grę, choć ambicji i woli walki jej nie brakowało. Dalej musimy pracować nad skutecznością — zauważa Grzegorczyk. Już w ten wtorek Olimpia zagra w Szczecinie z czołowym zespołem ekstraklasy Pogonią, a w najbliższą sobotę w Świeciu grać będzie z Olimpią Grudziądz.

EM, JERZY KUCZYŃSKI

NIESPODZIANKI W KOBIERZYCACH NIE BYŁO

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH\\\ Trwa fatalna passa Startu, który tym razem przegrał z aktualnym wicemistrzem Polski. To 9 porażka elblążanek z rzędu.

• KPR KOBIERZYCE — START ELBLĄG 22:20 (11:8)

START: Pająk, Hypka, Żarnoch — Wołoszyk 8, Szczepanik 4, Dworniczuk 3, Kopańska 2, Choromańska 1, Cygan 1, Tarczyluk 1, Głębocka, Owczarek, Kostuch, Kozak, Peplińska, kary: 10 min

Najwięcej dla KPR: Janas 7, Despodovska i Waźna po 4, kary:10 min

Oba zespoły spotkały się już dwukrotnie i tyleż razy wygrywały podopieczne trenerki Magdy Majdzińskiej. Drużyna elbląska przed spotkaniem zapowiadała walkę i pokazanie się z dobrej strony. Tak też i było, choć z powodu kontuzji nie mogła zagrać jedna z podstawowych zawodniczek Paulina Stapurewicz. Początek meczu w wykonaniu obu zespołów był bardzo nerwowy. Dopiero w 3 min gry kibice zobaczyli pierwszą bramkę, po tym jak wynik spotkania otworzyła Zońca Despodovska i to z rzutu karnego. Za chwilę Joanna Wołoszyk doprowadziła do pierwszego i zarazem ostatniego remisu w tym spotkaniu. Odpowiedź gospodyń była błyskawiczna i po dwóch bramkach z rzędu (Janas) objęły prowadzenie 3:1. Elblążanki, nie zrażone prowadzeniem KPR, bardziej uszczelniły defensywę i wyprowadzając szybkie kontrataki po trafieniach Wiktorii Tarczyluk oraz Barbary Choromańskiej w 19 min przegrywały już tylko 5:6. Wystarczyła jednak chwila dekoncentracji i przestoju, by wykorzystały to miejscowe. W 23 min wygrywały już 10:6, a w międzyczasie bramkę dla przyjezdnych zdobyła Nikola Szczepanik. Tę 4-bramkową przewagę (11:7) drużyna z Dolnego Śląska utrzymywała do 28 min. Tuż przed przerwą Iga Dworniczuk z rzutu karnego zmniejszyła rozmiary prowadzenia. Po przerwie było obiecująco dla Startu — po dwóch z rzędu bramkach Wołoszyk na tablicy wyników pokazał się rezultat 10:11. Kiedy wydawało się, że wszystko pójdzie w dobrym kierunku, to od tego momentu dla elblążanek zaczęły się „schody". Na kwadrans przed końcem przegrywały już 12:17. Zawodniczki Startu wzięły się w garść i zaczęły odrabiać straty. W 52 min Wołoszyk zdobyła kontaktową bramkę, wówczas KPR prowadził 18:17. Od tej pory trwała walka trafienie za trafienie. W 58 min nadal jedną bramką (21:20) prowadził KPR. Wynik ustaliła Despodovska, a trzy punkty zostały w Kobierzycach. Kolejny mecz Start zagra już w środę u siebie z mistrzem Polski Zagłębiem Lubin.

• Pozostałe wyniki 16. kolejki: Młyny Stoisław Koszalin — Korona Kielce 28:25 (14:15), Zagłębie Lubin — Piotrcovia Piotrków Tryb. 22:27 (9:14), Eurobud JKS Jarosław — Perła Lublin (zakończył się po zamknięciu gazety)

JERZY KUCZYŃSKI

PO 16 KOLEJKACH

1. Zagłębie	42	479:380
2. Perła •	39	453:345
3. Kobierzyce •	27	384:355
4. Piotrcovia ••	21	358:356
5. Eurobud ••	21	349:372
6. Koszalin ••	14	325:364
7. Start •	**9**	**351:425**
8. Korona •	4	366:468

• mecz mniej, •• 2 mecze mniej

eprasa.pl fe33ffd00e

TAKIE PONIEDZIAŁKI TO LUBIMY!

PLUSLIGA SIATKARZY \\\ Indykpol AZS Olsztyn podejmie dzisiaj beniaminka PlusLigi, czyli drużynę LUK Lublin. Po wyszarpanym w pięciu setach zwycięstwie w lubelskiej hali Globus czas na rewanż w Iławie. Początek spotkania o godz. 17:30.

KAROL GROSZ
k.grosz@gazetaolsztynska.pl

Fot: Artur Kijewski / Indykpol AZS Olsztyn

Indykpol AZS w poprzednim meczu w Iławie pokonał GKS Katowice. Teraz pora na pojedynek z LUK Lublin

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn po zwycięskim, pięciosetowym pojedynku z GKS-em Katowice przystępują do kolejnego domowego spotkania w Iławie z ekipą LUK Lublin. Drużyna trenera Dariusza Daszkiewicza, pomimo faktu rozgrywania swojego dopiero pierwszego sezonu w PlusLidze, jest czarnym koniem rozgrywek. Lublinianie po trudnym początku zaczęli grać coraz lepszą siatkówkę i upominać się o miejsce w najlepszej ósemce, które gwarantuje udział w fazie play-off. O nieprzeciętnej formie świadczyć może chociażby ostatnia wygrana z Projektem Warszawa. Drużyna z Lublina nie dość, że pokonała jedną z najsilniejszych ekip w lidze, to zrobiła to w znakomitym stylu, nie dając rywalom cienia szans. Trzeci set zakończył się wynikiem 25:12!

Olsztynianie, którzy nieco zwolnili swoje tempo zdobywania punktów pod koniec 2021 roku, ostatnio wracają do formy. Obecnie drużyna z Kortowa zajmuje siódme miejsce w PlusLidze, które gwarantuje udział w fazie play-off. Niedaleko za nimi jest poniedziałkowy rywal, LUK Lublin zajmuje dziewiątą lokatę, więc oba zespoły będą walczyć o każdy punkt, który może ich zbliżyć do ósemki.

Indykpol AZS Olsztyn zagra w pełnym składzie. Do zdrowia wrócił Taylor Averill, a po poważnej kontuzji Meisama Salehiego do zespołu dołączył albański przyjmujący Redi Bakiri. Nasz najlepiej punktujący zawodnik - TJ Defalco zmierzy się z Wojciechem Włodarczykiem, byłym graczem zespołu z Kortowa. Na środku zapowiada się ciekawa rywalizacja na linii Poręba-Nowakowski, a Karol Butryn powalczy z Bartoszem Filipiakiem. Równie interesująco prezentuje się rywalizacja na pozycji libero, bo w poniedziałek przeciwko sobie zagrają dwaj dobrzy znajomi, Jędrzej Gruszczyński i Dustin Watten.

Mecz rozpocznie się o godz. 17:30. Siatkarze z Olsztyna grają o 10 zwycięstwo w sezonie, ekipa z Lublina chce wejść do najlepszej ósemki. Termin nie jest może najlepszy, ale Jan Król, atakujący Indykpolu AZS zapewnia, że liczy na wsparcie kibiców. Z kolei Mateusz Poręba mówi przed dzisiejszym spotkaniem:

— Przed naszym pierwszym meczem lublinianie byli przekonani i bardzo pewni siebie, że uda im się zwyciężyć. Wynik pokazał, że walczyli do samego końca. Rewanżowy mecz też może być dla nas bardzo ciężki. Nasza gra nie jest idealna, dlatego nasi rywale spróbują nam się postawić — przyznaje środkowy Indykpolu AZS Olsztyn.

*** 19. kolejka PlusLigi:** Skra Bełchatów — Projekt Warszawa 3:1 (21, -15, 23, 20), Ślepsk Malow Suwałki — Stal Nysa 2:3 (18, 23, -18, -22, -10), Aluron Warta Zawiercie — Cerrad Czarni Radom, GKS Katowice — Cuprum Lubin (mecze zakończyły się po oddaniu gazety do druku); poniedziałek: Indykpol AZS Olsztyn — LUK Lublin (17.30); mecze przełożone: Trefl Gdańsk — Jastrzębski Węgiel, Asseco Resovia Rzeszów — ZAKSA Kędzierzyn-Koźle.

PLUSLIGA

1. ZAKSA**	46	48:8
2. Jastrzębski*	43	46:14
3. Skra	40	48:27
4. Zawiercie	37	43:27
5. Projekt*	29	36:32
6. Resovia*	27	33:29
7. Indykpol*	**26**	**34:32**
8. Katowice*	21	29:37
9. LUK	20	28:40
10. Trefl*	19	25:33
11. Ślepsk	17	23:42
12. Cuprum*	16	26:42
13. Czarni**	13	17:40
14. Stal	9	20:53

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

GAZETA OLSZTYŃSKA.
Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz
Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:
INDYKPOL
www.indykpolazs.pl/bilety

DAWID KUBACKI LUBI WYWINĄĆ NUMER NA WAGĘ MEDALU!

IGRZYSKA\\\ Mamy pierwszy medal zdobyty w Chinach! Trzecie miejsce w skokach na skoczni normalnej zajął Dawid Kubacki.

Oglądając turniej finałowy skoków narciarskich mężczyzn na skoczni normalnej kibicom z Polski mogły się od razu przypomnieć mistrzostwa świata w 2019 roku, a analogia pojawiła się zwłaszcza w trakcie drugiej serii. Wówczas to Dawid Kubacki, podobnie jak w trakcie zawodów w Chinach, wywinął kapitalny numer i z dalszej pozycji przesunął się na czołową lokatę. Są jednak znaczące różnice pomiędzy startem skoczka z Nowego Targu na MŚ i w igrzyskach olimpijskich, bowiem w Austrii z 27. miejsca przesunął się na 1. lokatę i zdobył tytuł najlepszego skoczka na świecie, natomiast w Zhangjiakou, gdzie odbywają się konkursy skoczkiń, skoczków oraz drużyn mieszanych, awansował z pozycji numer 8 na najniższy stopień podium. Po raz kolejny Kubacki pokazał wielką determinację, ale także odporność na stres i zaprezentował pełnię swoich umiejętności: przy pierwszym skoku pofrunął na 104 metry, czym ustanowił nowy rekord skoczni, a w drugiej, finałowej serii skoczył na odległość 103 metrów. Rywalizację na skoczni normalnej wygrał faworyt, Japończyk Ryoyu Kobayashi. Drugie miejsce, przede wszystkim (podobnie jak w przypadku Polaka) dzięki bardzo dobremu skokowi w drugiej serii, zajął Austriak Manuel Fettner.

Przed rozpoczęciem drugiej części niedzielnego konkursu wszystko wskazywało na to, że bliżej do medalu niż Kubacki ma zdecydowanie Kamil Stoch. Wielokrotny medalista igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i zawodów Pucharu Świata był wówczas trzeci, jednak jego drugi skok — w odróżnieniu od swojego kolegi z kadry — nie był tak udany jak pierwszy i ostatecznie mieszkaniec Zębu (najwyżej położona miejscowość w Polsce) zawody na skoczni normalnej zakończył na 6. miejscu. Do serii finałowej awansowali zresztą wszyscy czterej Polacy, z tym że Piotr Żyła i Stefan Hula w klasyfikacji byli zdecydowanie dalej (odpowiednio 21. i 26. lokata).

Dzisiaj w Zhangjiakou zadebiutuje na igrzyskach nowa konkurencja drużyn mieszanych, a od piątku (11.02) zaczną się zmagania na skoczni dużej (w piątek kwalifikacje turnieju mężczyzn, następnego dnia finał, a w poniedziałek odbędzie się konkurs drużynowy). **ZICO**

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW NA SKOCZNI NORMALNEJ:

1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 275 punktów
2. Manuel Fettner (Austria) 270,8 pkt
3. Dawid Kubacki (Polska) 265,9 pkt
...
4. Peter Prevc (Słowenia) 265,5 pkt
5. Jewgienj Klimow (Rosja) 261,5 pkt
6. Kamil Stoch (Polska) 260,9 pkt
7. Marius Lindvik (Norwegia) 260,7 pkt
8. Danił Sadriejew (Rosja) 259,4 pkt
9. Timi Zajc (Słowenia) 259,3 pkt
10. Stefan Kraft (Austria) 258,1 pkt
...
21. Piotr Żyła (Polska) 245,5 pkt
26. Stefan Hula (Polska) 237,8 pkt

eprasa.pl fe33ffd00e

TRZEBA DOKOŃCZYĆ WALNE

PIŁKA NOŻNA\\\ Zespół Stomilu pracuje nad formą przed startem II rundy, a klubowi działacze szukają porozumienia z Gminą Olsztyn w sprawie finansowania klubu.

Zaczniemy od tej drugiej sprawy, która w piątek wśród kibiców olsztyńskiego klubu wzbudziła sporo emocji. Władze Stomilu zwołały Nadzwyczajne Walne Zebranie Akcjonariuszy. Powód? Brak jakiejkolwiek pomocy finansowej w 2022 roku ze strony miasta dla spółki, która prowadzi I-ligowy klub.

Na walne przybyli przedstawiciele każdego z akcjonariuszy. Michał Brański, większościowy udziałowiec klubu, zadeklarował dalszą chęć współfinansowania klubu, ale oczekuje, że Gmina Olsztyn dalej będzie jego partnerem. Przypomnijmy, że jeszcze w maju 2021 roku Brański mówił, że z klubu chce odejść, a swoje akcje z chęcią odda za przysłowiową złotówkę. — Szanse na pozostanie w I lidze oceniam na 75 % — mówił podczas walnego Brański. — Szanse na dalszą działalność w tej lidze klubu, bez powrotu miasta, oceniam bardzo nisko. Dlaczego warto być w I lidze? Dzięki temu do klubu z różnych źródeł wpada do 1 do 2 milionów złotych. Do tego został ogłoszony pięcioletni plan, który zakłada przekazywanie 2 milionów złotych rok w rok na infrastrukturę sportową. Ja dalej deklaruję współfinansowanie klubu na poziomie takim, jak w latach poprzednich. Jest to około 1,35 miliona złotych rocznie — dodał Brański.

Stanowisko Gminy Olsztyn w tym temacie jest cały czas niezmienne. Miastu zależy na funkcjonowaniu klubu, ale w tym momencie jego budżet nie przewiduje finansowania Stomilu w żadnej formie. — Miasto od 2015 roku finansowało klub. Wykupowało usługę promocyjną, a także podnosiło kapitał zakładowy spółki — przypomniała podczas walnego Ewa Kaliszuk, zastępca prezydenta Olsztyna. — W 2019 roku mieliśmy moment zwrotny, zmieniła się struktura właścicielska. Od 2015 roku do dnia dzisiejszego miasto przekazało na rzecz spółki 13 milionów złotych. Miasto wywiązało się ze wszystkich zobowiązań wynikających z umowy — dodała.

Na początku walnego Mariusz Borkowski zaapelował o rozwiązanie sprawy zadłużenia stowarzyszenia, którego "szefem" jest Rafał Szwed — odpowiada on za nie swoje zobowiązania po upadłości stowarzyszenia. Klub zadeklarował, że jest otwarty na rozwiązanie tego problemu.

Walne zostało przerwane i zostanie dokończone w czwartek 24 lutego o godz. 16:00. Wcześniej w olsztyńskim ratuszu ma się odbyć okrągły stół w sprawie klubu (środa 9 lutego, godz. 17:00), w trakcie obrad którego nastąpi kolejna dyskusja nad przyszłością i finansowaniem Stomilu.

Co słychać z kolei w sprawach sportowych w olsztyńskim klubie? W poniedziałek podopieczni Adriana Stawskiego wyjadą na trzecie zgrupowanie w tym roku. Przypomnijmy, że w styczniu zespół dwukrotnie szlifował formę w Mrągowie, a teraz wyjedzie na tydzień do Władysławowa-Cetniewa. — Chcemy popracować w pełni nad taktyką — mówi Adrian Stawski, trener Stomilu Olsztyn. — Wiosną czeka nas piętnaście kolejek, więc nad Bałtykiem chcemy się też dobrze przygotować pod względem motorycznym. Zagramy dwa sparingi, na początek we wtorek z Radunią Stężyca, a potem z Arką Gdynia. To dobrzy rywale — zauważa Stawski.

W ostatnim tygodniu Stomil poinformował o czterech transferach. Z Wisły Kraków został wypożyczony napastnik Hubert Sobol, a z Sokoła Ostróda skrzydłowy Dominik Urban. — Hubert trenował już z nami na obozie w Mrągowie, w końcu udało się dopiąć wszystkie sprawy z Wisłą. Mam nadzieję, że będzie strzelał bramki — mówi Stawski. — Dominik to szybki zawodnik, który wcześniej miał trochę pecha. Jak z nim pracowałem w Bytovii, to miał wówczas problemy z kontuzjami. To szybki, charakterny, perspektywiczny zawodnik — ocenia szkoleniowiec I-ligowca.

Z Legii Warszawa wypożyczony został 18-letni pomocnik Jakub Kisiel. — Pracowity, dużo biegający, dużo widzący piłkarz na boisku — tak tego zawodnika ocenia Stawski. — Dołączył do nas także Dominik Budzyński, który wzmocni rywalizację wśród bramkarzy i pomoże młodym w treningu — dodaje trener.

W miniony weekend olsztyński pierwszoligowiec miał zagrać mecz sparingowy z Wigrami Suwałki, ale rywale wolą zagrać z FK Panevežys (Litwa). Adrian Stawski musiał skorygować plany i na koniec poprzedniego tygodnia zaplanował grę wewnętrzną na olsztyńskich Dajtkach. — Chcieliśmy zagrać z kimś innym, ale nie udało się znaleźć sparingpartnera — powiedział trener. — To też była pożyteczna gra, zamknęliśmy dość ciężki tydzień. To była 33. jednostka treningowa od startu okresu przygotowawczego.

Spotkanie zakończyło się remisem 2:2. — Chcemy wygrywać, dlatego zarządziłem na koniec rzuty karne. Wygrała drużyna "niebieska" — relacjonuje Stawski.

Pierwszy mecz w rundzie wiosennej Stomil Olsztyn zagra na wyjeździe z Koroną Kielce. Wyznaczono już dokładny termin tego spotkania: sobota 26 lutego o godzinie 12:40. **EM**

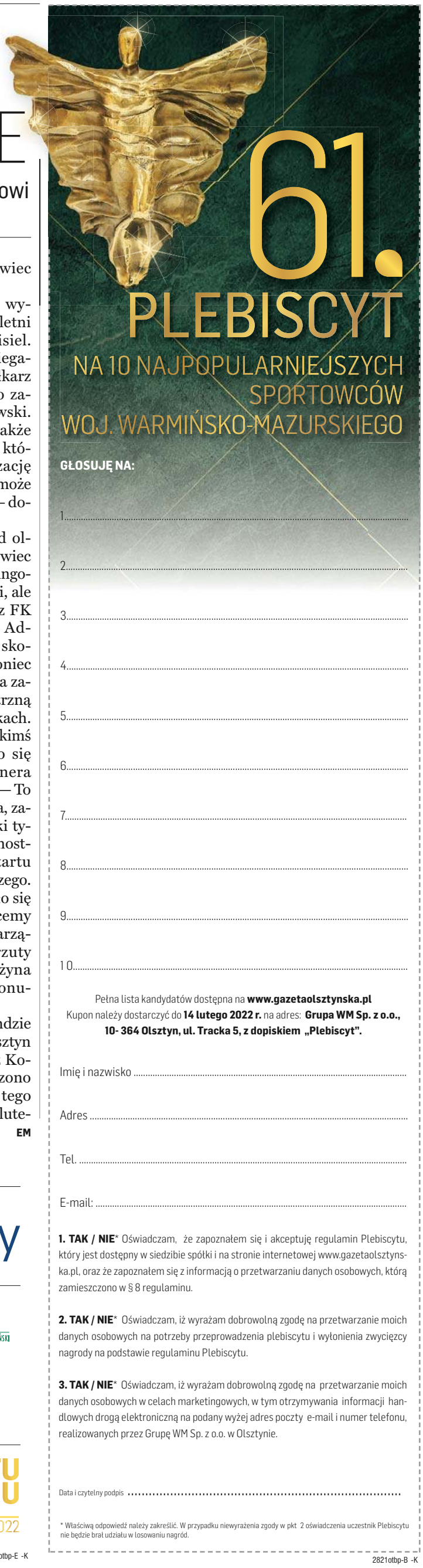

61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNER STRATEGICZNY

citi handlowy

PATRONI HONOROWI

Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

PARTNERZY

HOTEL MARINA CLUB
OLSZTYN
OIGRÓD Z NATURY
1945-2022 77 Graf Grupa Kapitałowa KOMPAP
POWIAT OLSZTYŃSKI
BBI
REZYDENCJE WARMIŃSKIE PLUSKI
WARMIA MAZURY

PATRONI MEDIALNI

GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
GO TV
FUNDACJA INSTYTUT BADAŃ I EDUKACJI SPOŁECZNEJ

BAL SPORTU i BIZNESU 2022

2821otbp-E -K

2821otbp-B -K

eprasa.pl fe33ffd00e

PODCZAS MITYNGU W SPALE KONRAD BUKOWIECKI (AZS UWM) PCHNĄŁ KULĘ NA ODLEGŁOŚĆ 21,37 M (NAJLEPSZY WYNIK NA ŚWIECIE W TYM ROKU)

STREFY KOMFORTU JUŻ NIE MA

MMA 17-letnia dziewczyna zgłasza się na treningi. Nie dlatego, że chce się tylko bić, wygrywać walki itd. Przede wszystkim chce zwalczyć swoje kompleksy i nieśmiałość. Wygrane Pauliny Wiśniewskiej przyszły przy okazji wychodzenia ze strefy komfortu.

MATEUSZ PARTYGA
m.partyga@gazetaolsztynska.pl

Brązowy medal mistrzostw świata frunie do Ostródy! — poinformował w czwartek (27 stycznia) na swoim portalu klub MMA Team Ostróda. Z dalekiego Abu Dhabi, stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, dotarła wspaniała wiadomość: Paulina Wiśniewska zdobyła brązowy medal amatorskich mistrzostw świata mieszanych sztuk walki! Zawody organizowała federacja IMMAF (International Mixed Martial Arts Federation). Ostródzianka walczyła w kategorii muszej (-56,7 kg).

DROGA DO MEDALU

— Paulina, lecąc na turniej z listy rezerwowej, jako jedyna reprezentantka biało-czerwonych wraca do kraju z medalem! — poinformował klub MMA Team Ostróda na swoim profilu facebookowym. — W czwartek rano, mimo dobrego początku walki, Paulina przegrała półfinał z Brazylijką Giulliany Pereą — informuje klub. — Każda z rund rozpoczynała się bliźniaczo. Paula prowadziła w stójce, a Perea dążyła do zwarcia i próbowała obalać naszą zawodniczkę. W trzeciej rundzie „zdobyła plecy" reprezentantki Polski i poddała ją na 7 sekund przed końcem walki. To nie zmienia faktu, że Paulina jest w Top 4 amatorskich zawodniczek w kategorii muszej na naszym globie! — czytamy w relacji.

Wiśniewska w drodze do przegranego półfinału pokonała najpierw Aigerim Torekhanovą z Kazachstanu (w 2. rundzie rozbiła swoją rywalkę), następnie wygrała na punkty z Sonją Pohjalainen z Finlandii, choć w trakcie trzeciej rundy Finka założyła mogący zakończyć się odklepaniem trójkąt. Na szczęście ostródzianka wykaraskała się z opresji i wygrała ostatecznie na punkty.

A gdzie walka o trzecie miejsce? Tłumaczy to trener Tomasz Sobczyński.

— Do Abu Dhabi przyjechał ścisły światowy top, także w kobiecej kategorii muszej. W związku z bardzo wysokim poziomem prezentowanym przez zawodniczki organizatorzy postanowili, że nie będą odbywały się walki o trzecie miejsce — mówi Sobczyński. Gdyby jednak taka walka miała się odbyć, to fighterka z Ostródy walczyłaby z Rosjanką Aleksandrą Mitiną (podobnie jak pozostali sportowcy z Rosji, w trakcie największych imprez nie może startować pod flagą swojego kraju), która przegrała swój półfinał z Beatriz Consuli Diniz, Brazylijką walczącą z kolei pod flagą Bahrajnu. W finale Consuli pokonała Pereę.

BRACIA POMOGLI NABYĆ CHARAKTER (I SIŁĘ)

Paulina Wiśniewska pochodzi z Ostródy, ale obecnie mieszka w Nowym Siedlisku, tuż przy Lubajnach (czyli bardzo blisko rodzimego miasta).— Wychowałam się praktycznie z samymi facetami, takie środowisko powoduje, że człowiek nabiera siły i charakteru — mówi półżartem i wymienia to męskie grono: tata Andrzej, który to po rozstaniu ze swoją żoną w głównej mierze wychowywał Paulinę (ale z mamą, Agatą, 23-latka też miała kontakt), oraz bracia Patryk (30 lat), Daniel (28) i Dominik, brat bliźniak Pauliny.

Czegoś jednak brakowało Paulinie. Miała świadomość, że jej nieśmiałość, nawet skrytość, nie będą na pewno zaletą w kontaktach z ludźmi. — Do tej pory, mimo wielu stoczonych walk i zawodów, wciąż czuję pewną nieśmiałość w trakcie startów i w większym gronie osób, jednak i tak jest dużo lepiej niż na początku — mówi Wiśniewska, która, tak jak teraz walczy z rywalkami w oktagonie, tak kiedyś postanowiła zawalczyć z samą sobą. Ze swoimi słabościami i kompleksami.— Czułam potrzebę wyjścia z tej strefy komfortu, także komfortu domowego. Postanowiłam zapisać się na treningi mieszanych sztuk walki — wspomina decyzję sprzed sześciu lat.

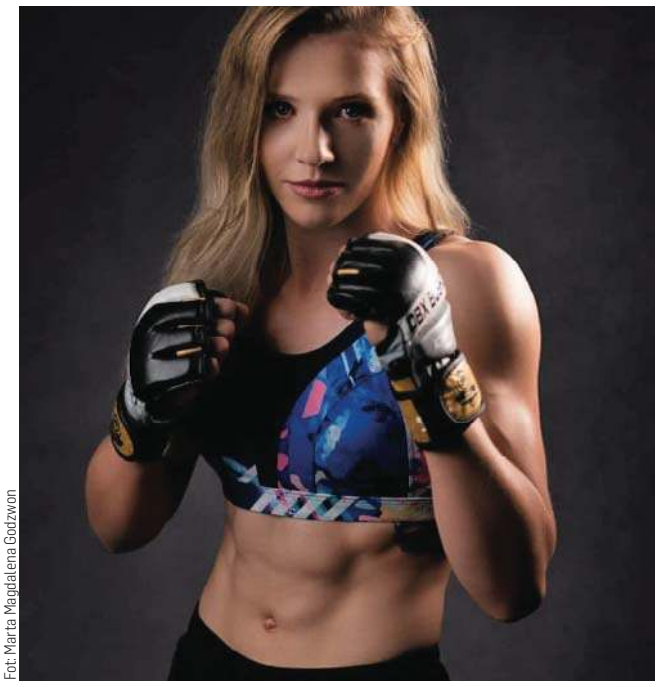

Fot. Marta Magdalena Godzwon

Paulina Wiśniewska — brązowa medalistka amatorskich mistrzostw świata federacji IMMAF

ASIA Z OLSZTYNA BYŁA INSPIRACJĄ

Inspiracją dla zawodniczki MMA Team Ostróda była Joanna Jędrzejczyk, olsztynianka, która w latach 2015-2017 była w posiadaniu pasa mistrzowskiego w wadze słomkowej największej federacji MMA na świecie, czyli UFC. Niech to wystarczy do opisania idolki Pauliny.

— Postanowiłam wzorować się na Joannie Jędrzejczyk. Mieć taką siłę i odwagę w działaniu jak ona, jednak nie chcę być jej kopią. Szanuję tę zawodniczkę, ale przede wszystkim chcę być najlepszą wersją samej siebie, pod każdym względem — mówi zawodniczka. Do Olsztyna na treningi ciężko byłoby jej dojeżdżać, jednak tata Andrzej, widząc motywację swojej jedynej córki, poszukał jej klubu w Ostródzie. Tak, w wieku 17 lat, trafiła do prowadzonego przez Tomasza Sobczyńskiego MMA Team, w którym już teraz jest postacią bardzo ważną i promuje swoim wizerunkiem kolejny nabór do klubu.

Początkowo trenowała trzy razy w tygodniu, potem jednak intensywność i liczba jednostek treningowych znacznie wzrosła. Aby szkolić walkę w parterze, z wykorzystaniem tajników zapasów, Paulina jeździe na treningi do lubawskiego Championa, gdzie trenuje przede wszystkim pod okiem Tomasza Ewertowskiego.

— Zaobserwowałam jedną rzecz: dziewczyny, które zaczynają treningi mieszanych sztuk walki, myślą, że to jest zabawa w trenowanie, zabawa w MMA. Przekonują się jednak po jakimś czasie, że to ciężka praca, okupiona litrami potu, siniakami, niekiedy kontuzjami. Nie dla każdego i nie dla każdej jest ta dyscyplina — przyznaje Paulina, która pracę zawodową (Ostróda to małe zagłębie zakładów szkutniczych i właśnie w branży kooperującej z przemysłem jachtowym itd. pracuje Wiśniewska) łączy z treningami. No i z życiem prywatnym, ale na pytanie o sprawy sercowe odpowiada z uśmiechem: „Pomidor!". I niech tak na razie zostanie.

Fot. archiwum zawodniczki

Paulina Wiśniewska w towarzystwie trenera Tomasza Sobczyńskiego (z lewej, MMA Team Ostróda) i Tomasza Ewertowskiego (Champion Lubawa)

PAULINA MOŻE ZROBIĆ ŚWIETNĄ KARIERĘ

Mówi Tomasz Sobczyński, trener Pauliny w MMA Team Ostróda.

— W mojej ocenie ta dziewczyna ma predyspozycje, aby osiągnąć sukces w sporcie. Ma wielkie walory: talent i ogromną pracowitość, a jak wiemy, nie ma sukcesu, nie tylko w sporcie, bez tych dwóch aspektów. Jest uparta, zdeterminowana, gdy do tego jeszcze będzie miała szczęście, które także w sztukach walki jest niezbędne, to może to być bardzo fajna kariera naszej zawodniczki. Paulina jest mocno sfokusowana na tym co robi. Mam nadzieję, że tej determinacji jej nie zabraknie, a ja jej zawsze pomogę. I jedno jest pewne — nasza fighterka ostatniego słowa na pewno nie powiedziała, jeszcze o niej usłyszmy.

POKORA, TALENT I MNÓSTWO PRACY

Mówi Tomasz Ewertowski, trener Championa Lubawa (szkoli Paulinę w zakresie zapasów).

— Talent i wielka pracowitość — chyba lepszego połączenia nie może być w przypadku sportowca. A taka właśnie jest Paulina Wiśniewska. Jest bardzo sumienna, ciężko pracuje, jednak wykazuje się także dużą pokorą. Mimo odniesionych już wcześniej bardzo dobrych wyników na arenie ogólnopolskiej nie wywyższa się na tle grupy, wręcz przeciwnie. Nasza współpraca trwa już od kilku dobrych lat, bo wcześniej pomagałem trenerowi Tomaszowi Sobczyńskiemu w klubie MMA Team Ostróda, a następnie, gdy z Rafałem Mazurowskim założyliśmy sekcję sportów walki w Lubawie, to tu pomagam jej przygotować się do kolejnych walk. Jej wyjazd do Abu Dhabi i medal mistrzostw świata nie jest absolutnie dziełem przypadku, Paulina na to po prostu zasłużyła.

eprasa.pl fe33ffd00e